Dzisiejszy numer wraz z dodatkiem „Literacko-Naukowym“ zawiera 20 stron.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

# KURJER LWOWSKI

| | |
|---|---|
| Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 | tel 253-79 |
| Administracja ul. Mochnackiego l. 48 | „ 292-46 |
| Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 | „ 246-34 |
| Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 | „ 292-46 |

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:

| | |
|---|---|
| z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji | zł. 4·50 |
| „ „ „ zagranicą | „ 7·50 |
| bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. | „ 4·— |
| Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi | „ 0·50 |

Cena egz. 20 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, niedziela 15 grudnia 1935 r. | Nr. 346 ABC

## 22-gi dzień procesu warszawskiego

# Zeznania dr. Jana Mosdorfa

WARSZAWA. (Tel. wł. — mg.) Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.35.

Na wstępie przew. oświadcza, iż wpłynęło podanie dra Jana Mosdorfa z prośbą o przesłuchanie go w charakterze świadka.

Na wniosek prok. Żeleńskiego Sąd postanawia przesłuchać dra Mosdorfa, jako świadka.

Przed Sądem staje św. Mosdorf, zwolniony od przysięgi przez strony. Świadek podaje, iż jest publicystą i mieszka w Warszawie.

W dniu 13. czerwca 1934 r., w środę opieczętowano drukarnię „Sztafety“, organu O. N. R., której świadek był kierownikiem. Pewna osoba, której nazwiska świadek nie wymienia, powiedziała świadkowi, iż rozmawiała z bardzo miarodajną osobistością w Państwie, iż jedynym powodem istotnym represyj przeciwko „Sztafecie“ było to, że obóz narodowo - radykalny urządza rozruchy antyżydowskie w Warszawie.

Osoba ta wiedziała, że świadek zajmuje w sprawie tych rozruchów inne stanowisko. Rozmówca świadka zakomunikował mu wówczas, że zwrócił na to uwagę wspomnianej osobistości, która zaznaczyła, że gdyby miała jakieś gwarancje w tym względzie, ewentualnie po widzeniu się ze świadkiem przekonała się, że obóz narodowo - radykalny tych rozruchów nie urządza, to możliwem jest, że represje byłyby cofnięte.

Świadek zaznaczył wówczas, iż w ówczesnej sytuacji nie mógłby prowadzić rozmów. Wyjaśnił też, że obóz narodowo - radykanly jest obozem młodym i dlatego rozwiązanie jego byłoby rzeczą niekorzystną.

Zdaniem świadka rozruchy nie były organizowane przez obóz narodowo -radykalny. Wezwanie do spokoju dwukrotnie zamieszczone w "Sztafecie" było traktowane serjo.

Rozmówca oświadczył świadkowi, że porozumie się z wspomnianą wyżej osobistością i skomunikuje się następnie ze świadkiem. Rozmówca ów określał tę osobistość literą „p“. Przez co świadek rozumiał ministra Pierackiego.

W czwartek, dnia 14 czerwca o godz. 4-ej popoł. świadek otrzymał telefon od owego rozmówcy, który zakomunikował, że osoba, z którą rozmawiał, porozumie się w sprawie „Sztafety“, z min. Pierackim. Jeżeli min. Pieracki będzie miał wątpliwości, to zatelefonuje. Świadek czekał na ten telefon do godziny 10-ej, czy 11-ej wiecz., lecz telefonu nie było. Późnym wieczorem odbyło się w mieszkaniu świadka zebranie kierownictwa Obozu Narodowo - Radykalnego, przyczem zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją. Z Komisarjatu Rządu zebrani posiadali wiadomość, że odpowiedź w sprawie ewentualnego odpieczętowania drukarni będzie dana prawdopodobnie we wtorek. Zastanawiając się nad zbiegiem dat zebrani doszli do wniosku, że jeżeli odpieczętowanie drukarni nastąpi w piątek, lub w sobotę, to zrobi to wrażenie, w społeczeństwie, że albo chodziło o nieporozumienie, albo też, że stanowisko Obozu zwyciężyło. Jeżeli zaś nastąpi później to wywoła powszechne wrażenie, że były jakieś targi. Wobec tego postanowiono, że gdyby sprawa została rozstrzygnięta po niedzieli, to "Sztafeta", przestanie wychodzić. Postawiony był też wniosek, aby porozumieć się z min. Pierackim, celem zupełnego wyjaśnienia sprawy.

Świadek udał się następnie do jednego z adwokatów, nie będącego członkiem O. N. R. z prośbą, aby poszedł ze świadkiem do p. ministra Pierackiego. Adwokat ów radził świadkowi pójść samemu. Było to w piątek 15 czerwca. Świadek zatelefonował po raz pierwszy do Ministerstwa koło godziny 1-ej lub 1.30. Telefon odebrał zastępca sekretarza, który zakomunikował świadkowi, że ponieważ Minister i sekretarz są na zjeździe wojewodów, nie może mu w tej sprawie nic powiedzieć. Sekretarz miał wrócić za godzinę. Świadek nie mówił wówczas w jakiej sprawie prosi o audjencję. Po upływie godziny świadek zatelefonował w obecności dr. Gluzińskiego, po raz drugi do Ministerstwa. Telefon odbierał wówczas sekretarz Ministra. Świadek zapytał, czy Pan Minister może go dziś przyjąć, na co otrzymał odpowiedź, że p. Minister jest bardzo zajęty na zjeździe wojewodów, tak, iż sekretarz nie będzie nawet mógł się porozumieć, czy audjencja jest możliwa. Świadek dodaje, że rozmowę tę zapamiętał bardzo dokładnie. Sekretarz Ministra zaznaczył, że zjazd wojewodów będzie trwał prawdopodobnie jeszcze jeden dzień. Z tego świadek wyciągnął wniosek, że p. Minister nie chce mu odmówić audjencji, ale pragnie ją przenieść na dzień późniejszy. Na uwagę sekretarza, że może zapisać świadka na któryś z pierwszych dni następnego tygodnia.

Świadek podziękował, mówiąc, „to już nie warto“. Świadek twierdzi stanowczo, że nie mówił wówczas: „to już zapóźno“.

Wyjaśnia dalej, że przeszło 30 osób powtarzało mu jego słowa w formie „to będzie już zapóźno“ i dlatego zapewne ogólnej sugestji uległ również sekretarz. Na tem rozmowa się skończyła.

Na pytanie prok. Rudnickiego, czy świadek przebywał ostatnio zagranicą, świadek Mosdorf podaje, że przez cały czas był w granicach Państwa Polskiego. Z okresu półtora roku, około 9 miesięcy był w Warszawie. O rozmowie, która była tu poruszana, a dotyczyła jego osoby słyszał zaraz po zabójstwie.







# Dlaczego Mosdorf nie zgłosił się wcześniej?

Zapytany przez prok. Rudnickiego dlaczego nie zgłosił się wcześniej, świadek wyjaśnia, że nie zrobił tego z następujących powodów: po otrzymaniu około godz. 4.30 telefonu, że minister Pieracki został ciężko postrzelony *świadek zorjentował się, że pierwszym pomysłem, który może nasunąć się władzom śledczym, jest powiązanie rozmowy świadka z faktem zabójstwa. Świadek uważał, że byłoby to niesłychanem narażeniem Obozu Narodowo - Radykalnego, gdyby sprawa telefonu w chwili niesłychanego podniecenia miała być rozwałkowywana i gdy by świadek był w tej sprawie przesłuchiwany.*

Świadek postanowił wyjść o godz. 5-tej z mieszkania. Około godziny 8-ej wiecz. przyszła do jego mieszkania policja i jak się świadek dowiedział przebywała tam 3 dni. Wezwania żadnego świadek nie otrzymał, a jedynie aspirant Brogowski powiedział do matki świadka, aby gdy świadek wróci do domu, porozumiał się z nim. O samej sprawie świadek nic nie wiedział, śledztwo bowiem było pokryte całkowitą tajemnicą. Świadek przypuszczał nawet, że sprawa telefonu mogła utonąć. Następnego dnia po zabójstwie świadek w mieszkaniu jednego z adwokatów odbył konferencję z szeregiem działaczy O. N. R. Podczas tych konferencyj świadek wysunął koncepcję zgłoszenia się do prokuratora, lecz obecny wówczas adw. Rossman zauważył, że świadek może to zrobić w poniedziałek, oszczędzi bowiem sobie ewentualnie pobytu w areszcie w niedzielę.

Świadek zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli się zgłosi, to będzie musiał pozostawać w śledztwie ze względu na powagę około pół roku, zanim się wszystko wyjaśni. Mimo to świadek uważał, że zgłoszenie się jego może być celowe, gdyż mógł złożyć oświadczenie, wyjaśniające sprawę. Tymczasem otrzymano *wiadomość o obozach koncentracyjnych.* W tych warunkach uznano, że stawiennictwo świadka nie byłoby celowe. Świadek zgodził się na ukrywanie się. Świadek przebywał ostatnio w Warszawie, pokazywał się otwarcie w miejscach publicznych. Po-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

nieważ w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego nie było o świadku mowy, a sam wycofał się z życia politycznego, *ze względów nie mających nic wspólnego ani z zabójstwem, ani ze sprawą obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej*, nie miał już powodu ukrywać się. W dniu wczorajszym świadek dowiedział się z gazet o wymienieniu swej osoby w procesie i dlatego zjawił się w Sądzie.



# Historja ukraińskiego ruchu wywrotowego

Po zeznaniach świadka Mosdorfa Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadka *Wacława Żyborskiego*, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych. Świadek podaje, że w chwili powstania Państwa Polskiego służył w armji polskiej w stopniu podporucznika, później w stopniu porucznika pełnił funkcje w 2-gim Oddziale Naczelnego Dowództwa w Warszawie. 6 czerwca 1935 r. przeniesiony został do centrali Min. Spraw Wewnętrznych na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o ukraiński ruch wywrotowy, to, jak świadek zaznacza, że zarys, jaki przedstawi Sądowi, będzie nieco pobieżny, gdyż przechodzenie kolejne wszystkich faz tego ruchu zajęłoby zbyt wiele czasu. *Ruch ten na terenie Polski przejawia się od 1920 r.* Wówczas na tle ogólnej sytuacji politycznej na terenie ziem południowo-wschodnich powstał silny antagonizm antypolski. Wywołany on został niepowodzeniem walk, jakie miały miejsce w ubiegłym okresie, drugim zaś momentem był fakt niezadecydowania ostatecznego granic na terenie województw południowo - wschodnich. W omawianym okresie była tzw. „hałycka armja ukraińska", siczowi strzelcy na wielkiej Ukrainie, i odrębny korpus tych strzelców. *Grupa ta dała inicjatywę do utworzenia nielegalnej organizacji o charakterze wojskowym, a to dla kontynuowania dalszych walk celem utworzenia samodzielnego państwa ukraińskiego na terenie ziem Małopolski Wschodniej.* W czerwcu i lipcu 1920 roku odbywały się przedwstępne konferencje i porozumienia, zmierzające do utworzenia takiej organizacji. 2 września 1920 roku ukazuje się rozkaz Nr. 1, wydany pod płaszczykiem organizacji „Wola", który głosił, że dla przeprowadzenia realizacji walki, powstaje wojskowa organizacja z kolegjum na czele, celem zbrojnego wystąpienia przeciwko wrogom. Rozkaz precyzował następujące cele: objąć wszystkie organizacje ukraińskie, względnie powoływać do życia organizacje ukraińskie, nadać im jedną formę organizacyjną, kierunek pracy i ideę, utrzymać związek ze wszystkiemi wojskowemi organizacjami ukraińskiemi i oddziałami zarówno w kraju, jak i zagranicą, utrzymywać związek ze wszystkiemi ukraińskiemi organizacjami politycznemi w kraju i zagranicą i w odpowiednim momencie przeprowadzić realizację wystąpień, zmierzających do utworzenia samodzielnego państwa ukraińskiego. W myśl powyższych zasad przystąpiono do organizacji terenu, mianowicie nastąpił *podział Małopolski Wschodniej na 6 okręgów wojskowych z okręgowemi kolegjami na czele.* W powiatach powstały kolegja powiatowe, odpowiednio powiązane z okręgami. *Najmniejszą jednostką jest „Rij", czyli bojówka, składająca się z 5 zaufanych członków.* Naczelne kolegjum składało się z 10 członków, byłych wojskowych armji ukraińskiej. W organizacji tej niema jeszcze Eugenjusza Konowalca. Pierwszem poważniejszem wystąpieniem U. O. W. był zamach na osobę ówczesnego Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego. Zamachowcem był Stefan Fedak. Aresztowanie Fedaka doprowadziło do ujęcia dalszych nici U. O. W., co złamało prężność organizacyjną.







## Konowalec na widowni

Latem 1921 roku ukazuje się na terenie lwowskim b. chorąży armji austrjackiej i były dowódca strzelców siczowych *Eugenjusz Konowalec*. Konowalec, który nie wyszedł z szeregów siczowych strzelców, dostał się w czasie wojny światowej do niewoli i został zesłany do wschodniej części cesarstwa rosyjskiego. Zabiegał on o dostanie się do U. W. O. Nie cieszył się jednak zaufaniem b. wojskowych ukraińskich, tembardziej, że *niewyraźna rola jego na Ukrainie wielkiej od czasu Skoropadzkiego wytworzyła przeciwko niemu szereg zarzutów i kampanję przeciwko jego osobie.* Dopiero małżeństwo Konowalca z córką adwokata Fedaka, z którego rodziny wyszedł zamachowiec Stefan Fedak, otworzyło mu dostęp do szeregów organizacji i osoby Petruszewicza. Konowalec wykorzystując osłabienie spoistości organizacyjnej, jaka powstała po zamachu Fedaka, wchodzi do U. W. O. i obejmuje najważniejszy referat organizacyjny. Ma on szerokie kompetencje i był właściwym kierownikiem organizacji. Przystępuje on przedewszystkiem do reorganizacji U. W. O. System kolegjalny znosi, a na miejsce kolegjów powiatowych i okręgowych mianuje komendantów.

Z polecenia Petrusewicza organizacja przystępuje do akcji terrorystyczno-sabotażowej. Jest to jesień 1922 roku. Akcja ta miała na celu z jednej strony przeszkodzenie ludności ukraińskiej wzięcia pozytywnego udziału w wyborach, a z drugiej strony zwrócenie uwagi zagranicy na stosunki w Małopolsce Wschodniej. W wyniku tej akcji *ginie kilku, a nawet kilkunastu Ukraińców, którzy pozytywnie ustosunkowali się do Państwa Polskiego. M. in. zginął wówczas Sidor Twerdochlib, rzecznik porozumienia polsko - ukraińskiego. Wraz z księdzem Ilkowem stanął on na czele grupy tzw. chliboroböw, wprowadzając do Sejmu kilku posłów.*

Liczne aresztowania osłabiają prężność U. W. O. *Konowalec w obawie przed aresztowaniem przenosi się wraz z całem kolegjum zagranicę.*

W styczniu 1923 r. odbywa się zjazd okręgowych komendantów, zwołany do Gdańska. Na zjeździe tym zostaje zakończona reorganizacja U. W. O. Naczelne kolegjum zostało zniesione, a na jego miejsce powstaje komenda U. W. O. z Konowalcem na czele. Dla spraw krajowych Konowalec wyznacza komendanta krajowego.

15 marca 1923 r. zapada decyzja rady ambasadorów odnośnie Małopolski Wschodniej, przyznająca ją Państwu Polskiemu. Powoduje to silne załamanie się i depresję tak w społeczeństwie ukraińskiem, jak i w szeregach U. W. O.

U. W. O. w większej części odrywa się od osoby Petrusewicza ze względu na jego filosoficzne nastawienie i podporządkowuje się wyłącznie Konowalcowi. Kryzys ten przeciąga się do połowy 1926 roku. Aczkolwiek okres od 1923 do 1926 r. należy bezsprzecznie do okresu najspokojniejszego w dziejach U. W. O., to jednak kroniki policyjne notują kilka wystąpień tej organizacji, a m. in. *zabójstwo Ukraińca Matfijasa w 1924 roku, zamach na Prezydenta Wojciechowskiego 5 września 1924 r., kilka napadów na ambulanse pocztowe i napad rabunkowy na wydział powiatowy w Dolinie w lipcu 1925 r., wreszcie zabójstwo kuratora Sobińskiego 19 października 1926 r.* Zamachy te miały na celu podniesienie autorytetu U. W. O. w oczach społeczeństwa ukraińskiego i dostarczenie funduszów organizacji. Wywołały one odruch zwłaszcza ze strony starszego społeczeństwa ukraińskiego *przeciwko tym metodom.* Pozatem *ujawnienie w tym samym okresie szeregu afer szpiegowskich, jak Mynyka, braci Werbickich, wywołało również bardzo silny odruch i podważyło autorytet U. W. O.*



Wtedy to powstała wśród pewnej grupy myśl oderwania się od U. W. O. i stworzenia nowej organizacji, któraby nie była związana z przeszłością U. W. O. Konowalec pod naciskiem opinji publicznej i licząc się z konsekwencjami tego zjawiska, zaprzecza na łamach „Surmy" angażowaniu się U. W. O. w akcji szpiegowskiej, stwierdzając przytem, że w U. W. O. jest specjalny referat informacyjno - wywiadowczy, którego praca skierowana jest wyłącznie przeciwko podważeniu siły armji polskiej. Konowalec posunął się nawet do gołosłownego twierdzenia, że afery szpiegowskie są wynikiem prowokacji.

Przed przystąpieniem do omawiania struktury U. W. O. świadek Żyborski zaznacza, iż w tym mniej więcej okresie czasu powstała inicjatywa utworzenia drugiej organizacji, mianowicie O. U. N., stworzonej przez ten sam obóz, która jednakowoż nie znalazła jeszcze wyraźnego oblicza. Okres ten przeciągnął się jeszcze przez dość długi czas, zanim się skrystalizował w nową formę organizacyjną, pod jaką następnie U. W. O. występowała.







**Pamiętajcie przed Gwiazdką o najnieszczęśliwszych niewidomych cywilnych we Lwowie! Zapisujcie się na Członków Towarzystwa opieki nad niewidomymi we Lwowie! Lwów ul. Wałowa 9. — Wpisy przyjmuję sklep p. Grocholskiego.**

IGNACY JAN PADEREWSKI

# SZOPEN

## Mowa wygłoszona we Lwowie podczas uroczystego obchodu rocznicy urodzin mistrza, w Filharmonji dnia 25 października 1910 r.

Zebraliśmy się tutaj dla uczczenia pamięci jednego z największych synów naszej polskiej ziemi. Jak niedawno, w Krakowie, w jasne niezapomniane dni lipcowe składaliśmy hołd dziękczynny wielkim przodkom, co nam zbudowali Ojczyznę, tak dziś temu, co ją wzbogacił i przedziwnie upiększył, przynosimy w miłosnej ofierze wdzięczność i cześć.

A czynimy to nietylko przez ukochanie przeszłości pamiątek, nietylko w poczuciu słusznej plemiennej dumy, nietylko dlatego, że w lechickich piersiach naszych drzemią wciąż jeszcze niewygasłe szczątki zamierzchłych wierzeń, których najpiękniejszą cząstką było, jest i będzie święcenie ojców pamięci, lecz



w przeświadczeniu zarazem głębokiem, że z tego uroczystego święta wyjdziemy silniejsi na duchu, pokrzepieni na sercach. A pokrzepienia, otuchy złaknieni jesteśmy bardzo.

Grom za gromem uderza w naród znękany, cios spada po ciosie; nie lęku, lecz zgrozy dreszcze całą wstrząsają Ojczyzną. Nowe formy życia, które przyjść musiały, przyjść powinny. obudziły się u nas, śród nocy mar strasznych. Ze zdrowem ziarnem powiało na nas tumanem plewy i pośladu; z płomieniem wszechludzkiej jakoby sprawiedliwości przyszły i kłęby ciemnego, kopcącego dymu; z lekkiem tchnieniem wolności przybyły i fale trującego powietrza i cięzą nad nami boleśnie. W sercach nieład uczuć, w umysłach pojęć zamęt.

Uczą nas szacunku dla obcych, a pogardy dla swoich. Każą nam miłować wszystkich, choćby ludożerce, a nienawidzieć ojców i braci, za to, że nie gorzej może, lecz inaczej tylko myślą. Chcą nas wyzuć zupełnie z rasowego instynktu, cały pokoleń dorobek i dobytek oddać na pastwę nieokreślonej przyszłości, na łup chaosowi, którego potworne kształty lada godzina ukazać się mogą ponad tonią czasu. W odwieczną budowę świątyni narodu, której potężne wrogów ramiona zburzyć nie zdołały, biją dziś już młoty bratnią kierowane ręką: dla nowych gmachów pono naszych tylko gruzów potrzeba, jakgdyby owych budowniczych na własną nie stać było cegłę. Nad białoskrzydlnym, niezmazanym, nad najczcigodniejszym Ojczyzny symbolem kraczą kruki i wrony, chichocą obce, a złowrogie puszczyki urągają mu nawet swojskie, zacietrzewione orlęta. „Precz z Polską" — wołają — „niech żyje ludzkość"! Jakgdyby życie ludzkości ze śmierci narodów powstać mogło!...

W takich to czasach rozterki i zamętu myśl nasza zwraca się ku przeszłości i trwożna zapytuje: Azaliż wszystko, co było, potępienia i pogardy godne? Azaliż tylko to, co jest, co będzie, lub co być może, warte posłuchu i wiary?

Odpowiedź nie trudna.

Oto w tej chwili unosi się wśród nas, a nad nami, jasny duch jednego z tych, co byli. Ileż w nim światła, dzielności a mocy! Ileż w nim wysiłku, pracy, a cierpienia! Toć on znojnym trudem, ciężką, twórczą pracą, a w serdecznym bólu, na chwałę Ojczyzny ślad swego zaznaczył istnienia. Toć on bezkrwawym bojem, na niwach pokoju, zapewnił zwycięstwo polskiej myśli. Toć on nie „działami w kwiatach ukrytemi", ale dziełami okrytemi kwieciem najcudniejszem świat cały zdobył dla Polski. O wielka, święta przeszłości, któraś go wydała, bądź błogosławiona!

* * *

Utarło się już takie mniemanie, że sztuka jest kosmopolityczna. Jak wiele rzeczy, które się utarły, tak i to jest przesądem. Tylko to, co sam rozum człowieka tworzy, tylko nauka nie zna granic ojczyzny. Sztuka, a nawet filozofja, jak wszystko, co pochodzi z głębin duszy ludzkiej, co powstaje z zespołu uczucia z rozumem, musi nosić cechy plemienne, musi mieć narodowe piętno. Jeżeli zaś muzyka jest ze wszystkich sztuk najdostępniejsza, to nie dlatego, iżby miała być kosmopolityczna, lecz że jest z natury swej kosmiczna.

Muzyka jedna jest istotnie żywą sztuką. Pierwiastki jej, wibracje, drgania, to pierwiastki życia. Cicha a dosłyszalna, potężna a niepoznana, jest ona wszędzie, gdzie jest życie. Ona się łączy z wód szumem, z wiatrów powiewami, z lasów szmerem, ona jest w żywiołowych ziemi przewrotach, w ruchu planet potężnym, w ukrytych a zaciętych atomów walkach; ona jest w światłach i barwach, co olśniewają lub koją nasze oczy; ona jest w krwi naszej krążeniach, w namiętności naszych porywów, w bólach naszych serdecznych.. Ona jest wszędzie i sięga dalej i wyżej, niż słowo ludzkie sięgnąć może; ona się wznosi ku nadziemskim sferom czystego niebotycznego uczucia.

Energja wszechświata brzmi nieustannie, brzmi nieskończenie wśród przestrzeni i czasu. Jej objawienie, rytm — z prawa Bożego pilnuje porządku, utrzymuje ład światów. Melodje Boga płyną nieprzerwanie po gwiazdnych obszarach, po mlecznych drogach, po światach, zaświatach, po ludzkich i nadludzkich dziedzinach, tworząc ten zespół cudny, wiekuisty: harmonję, wszechbytu. Powstają ludzie, i narody, gwiazdy, słońca, światy, by brzmieć, by dźwięczeć, a gdy ucichną, życie ich gaśnie. Wszystko gra, śpiewa, mówi. Wszystko tylko własnym ruchem, własnym głosem, i mową własną. Mówi, gra, śpiewa i narodu dusza, a jak? — słyszymy w Szopenie...

Muzyka ludzka jest tylko fragmentem muzyki wiecznej. W jej formach, myślą i ręką człowieka stworzonych, zachodzą częste przeobrażenia. Czasy się zmieniają, ludzie się zmieniają, myśli, uczucia coraz to inne przywdziewają szaty. Synowie niechętnie uchylają czoła przed tem, co było ich ojców — podziwu i zachwytu przedmiotem. Każdemu nowemu pokoleniu, w zaraniu życia zwłaszcza, w godzinach marzeń i pragnień, upojeń i porywów, młodości zdaje się, że ono tylko pcha ludzkość ku nieznanym wyżynom, na nowe kieruje ją tory, że ono jest tylko powołane do wielkich myśli, do wielkich czynów i do dzieł wielkich. Każde pokolenie pragnie mieć piękno — własne. To też powstają dzieła sztuki, w tym poczęte duchu, powstają, by usłużyć potrzebom chwili, powstają i trwają niekiedy krócej, niż ich twórcy.

Ale powstają i inne, które trwają dłużej, z których po latach wielu widnieje jeszcze znamię pokoleń kilku, znamię epoki i ideału, co jej przyświecał. A są jeszcze i takie, zawsze młodością silne, zawsze szczerością świeże, z których się wciąż odzywa głos pokoleń wszystkich, głos rasy całej i głos ziemi, co je wydała.

Żaden z narodów na świecie nie może się poszczycić takiem, jak nasz, bogactwem uczuć i nastrojów. Na harfę narodu naciągnęła ręka Boża strun bezmiar cichych i rzewnych, potężnych i głośnych. Mamy i miękkość kochania, i dzielność czynu, i liryzm, szeroką płynący falą, i siłę rycerską, waleczną; mamy i tęsknotę dziewiczą, i męską rozwagę, i smutek tragiczny starca, i lekkomyślną młodzieńca wesołość. Może w tem tkwi czar nasz ujmujący, a może też to i wada wielka! Zmiany następują szybko, bezpośrednio prawie: od radosnych upojeń do żałosnych szlochań, od szczytnych porywów do upadków ducha dzieli nas często jeden krok tylko, jedno oka mgnienie. Widzimy tego dowody we wszystkich dziedzinach narodowego życia: w politycznych wypadkach, w społecznych przemianach, w pracy twórczej, w codziennym trudzie, w towarzyskich stosunkach, w osobistych sprawach... Wszędzie, wszędzie. Może to tylko taka przyrodzona właściwość, ale w porównaniu z innemi, sytemi, szczęśliwemi narodami wygląda to raczej na niedomaganie. A jeżeli to niedomaganie, to nazwać je można wrodzoną narodową arytmją.

Z tej to arytmji pochodzi zapewne przypisywana nam niestałość i niemoc wytrwania; w niej to należy szukać źródła naszej rzeczywistej, niestety, nieudolności do karnego, zbiorowego działania. W tej to arytmji niewątpliwie tkwi i naszych dziejów tragizm nieszczęsny.

Ani jeden z tych wielkich, którym Opatrzność poleciła duszy polskiej objawienie, nie zdołał tej arytmji dać takiego silnego, jak Szopen, wyrazu. Oni byli poetami. Ich krępowała jasność pojęć, ścisłość słowa, bo nawet nasza mowa, tak dziwnie piękna i bogata, wypowiedzieć wszystkiego nie jest w stanie. On był muzykiem. A muzyka, tylko jego muzyka, mogła oddać tę falistość naszych uczuć, tę ich rozlewność aż w nieskończoność, i to ich aż do bohaterstwa skupienie, te szału porywy, co, zda się, skały skruszą, i tę niemoc zwątpienia, w której i myśl się mroczy, i chęć do czynu zamiera.

Tylko w tej muzyce, tkliwej a burzliwej, cichej a namiętnej, rzewnej a mocnej i groźnej, w tej muzyce, co się rada wymyka od dyscypliny metrycznej, co się uchyla od karności rytmu, co nie znosi metronomu jak znienawidzonego rządu, w tej muzyce słyszy się, czuje, poznaje, że naród nasz, ziemia nasza, że cała Polska żyje, czuje, działa: „in tempo rubato".

Dlaczegoż w Szopenie właśnie ozwała się tak silnie dusza narodu, dlaczego z jego serca głos rasy naszej, jak zdrój kryształowy z głębin ziemi niezbadanych, wytrysnął potężny, ożywczy, przeczysty? Spytajmy o to Tego, który „łono tajemnic odmyka"... On nam nie wszystko jeszcze powiedział i bodaj że nigdy wszystkiego nie powie...

Zwyczajny „krwi polskiej" słuchacz, z wielką sztuką muzyczną nieoswojony, arcydzieł Bacha, Mozarta, Beethovena słucha niechętnie, czasem niecierpliwie. Kunsztowna wielogłosowość, bogactwo przeróżnych dźwiękowych powikłań, jasne dla wyćwiczonego umysłu, niedostępne dla jego ucha. Myśl jego się gubi w misternych fugach, uwaga się błąka i rozprasza wśród marmurowych kształtów pięknej, lecz germańskiej sonaty; w przedziwnych gmachach klasycznej symfonji zimno mu jakoś i nieswojsko, jak w obcym kościele; prometeuszowego bólu największego z muzyków świata on odczuć nie potrafi. Ale niech się tylko odezwą szopenowskie dźwięki, nasz słuchacz „krwi polskiej" zmienia się odrazu.. Słuch się natęża, uwaga skupia, oko błyszczy jaśniej, krew szybciej krąży: raduje się serce, choć i łzy spadają na lica. Czy to tańce rodzinnego Mazowsza, czy tęskne Nokturny, czy dziarskie Ziemi Krakowskiej odgłosy, czy tajemne Preludja, czy zamaszyste Polonezy, czy żywiołowe a przedziwne Etiudy, czy burzliwe a epickie Ballady, czy też bohaterskie Sonaty, — on wszystko rozumie, odczuwa wszystko, bo wszystko to jego, polskie.

Rodzime powietrze owiewa jego istotę, swojski przed nim roztacza się krajobraz. Pod niewyraźnym smutnego nieba błękitem — szerokie ojczystej ziemi równiny, sina wstęga lasów, pola uprawne, żyzne łany, ugory, piaski ubogie... U stóp łagodnych pagórków — zielone łąk niziny, od których pod wieczór mroczne, tajemnic pełne idą opary. Szemrze woda ruczajów, szepcą płaczliwe, rzadkie brzozy i wierzby liście, wiatr muska wierzchołki topól wyniosłe, porusza zieloną jeszcze falę kłosów żyta i pszenicy, a od borów sędziwych idzie woń zdrowa, żywiczna..

Twory prastarej przodków wyobraźni zdają się napełniać tę przyrodę, obumarłych bóstw postacie powstają wskrzeszone, mitologja cała wśród wiosennej nocy budzi się znowu do życia Scherzo! Niby jakieś bogów i bożków bogiń i boginek mocarne krotochwile.

Po łąkach i polach wiją się przeróżne dziwy. W gęstych zaroślach mocują się wilkołaki. Igrają figlarne chochliki Lubeczki i miłosteńki krążą w pląsach zalotnych, to znów otaczają kołem bogiń królowę, naszą miłości królowę, Dziedzilję, aby pieśni jej posłuchać, pieśni, co się dobywa z piersi rozwartej, z której widnieje kochaniem wezbrane serce całe — serce Polski. Czasem odwieczny Perun się odezwie i zagrzmi, ponuro, groźnie, uroczyście. Drżą święte gaje, spłoszone rusałki znikają z powierzchni jeziora. A oto niebo płonie od błyskawic ognia. Wicher się zerwał straszliwy i pędzi, i goni, i niszczy, i łamie... Śród burzy odmętu runęły sklepienia tak ongi dumnej i władnej Derwidów świątnicy...

Słucha nasz Polak. Tchnienie lata na ojców ziemi ogarnia jego duszę. Złote morze pszenicy gdzieś wyschło. Zboże już w snopach i kopach, spoczęły sierpy. Fruwają lekkie przepiórki i poważniejsze kuropatwy, badając skrzętnie zasob-

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)





## Paderewski o Lwowie

### Z mowy wygłoszonej w pierwszym Sejmie polskim w dniu 19-go lutego 1919 roku

*.....Czem jest Lwów dla Polski, jak jest jej drogi, jak nieodzowny, tego chyba Polakom tłumaczyć nie potrzeba. Na południowym wschodzie Lwów jest najpotężniejszą wolności ostoją, jest strażnicą polskiego ducha, jest ogniskiem polskiej myśli. Jeśli Warszawa była i jest sercem Polski, to przez długie lata ucisku i niewoli Kraków i Lwów były jakoby płuc dwoje, któremi cały naród chłonął niezbędne dla życia wolności powietrze".*

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej)

ne jeszcze rżysko. Od pieśni żniwiarnych drżą jeszcze powietrzne fale: z łęgów i pastwisk dochodzi odgłos fujarki pastu[illegible]. W wiejskiej opodal gospodzie raź[illegible]warn[illegible]. Grają zręcznie skrzypki, [illegible]d ucha; potrącając często o tę [illegible]ą, plemienną zwiększoną kwartę, wtóruje im uparcie pedał prostaczej basetli, a lud nasz tańczy żwawo, zamaszyście, lub śpiewa zwolna, z zadumą, ten lud nasz zdrowy a kapryśny, wesoły a przepojony tęsknotą. W kościółku g[illegible] ubogie organy...

Tuż niedaleko, w dworze okazałym, żarzą się światła po komnatach. Szlachty dostojnej, snać po sejmiku, tłum barwny, lśniący. Zabrzmiała kapela. Pan podkomorzy, a może ktoś godniejszy, co z wieku i urzędu to mu się należy, poloneza zaczyna. Brzęczą karabele, szeleszczą wzorzyste materje i purpurowe kontuszów wyloty. Posuwistym krokiem idą dumne pary. Ku pięknym oczom, ku licom gładkim, staropolskiej mowy płyną słowa gładkie, męską łaciną zgęsta przeplatane. Czasem ktoś nieśmiało francuszczyzną zatrąci...

A gdy skończył, starzec siwowłosy o długiej brodzie, o srebrzystym głosie, przy dźwiękach gęśli, dudarza, przy lutni i harf wtórze, jakąś zamierzchłą baśń opowiada. Mówi o Lechu, Kraku, Popielu; o Balladynie, Wenedzie, Grażynie; prawi o zamorskich krajach, o włoskiem niebie, o świetnych turniejach, trubadurów pieśniach; śpiewa o Białym Orle i o bratniej Pogoni, o zwycięskich walkach i bitwach przegranych, o bojach sławnych, wielkich, nieśmiertelnych, choć nieskończonych, nierozstrzygniętych...

Wszyscy go słuchają, wszyscy rozumieją...

Podczas gdy w ogrodzie, wśród woni róż, jaśminu, lilij westchnień czystych, pobłażliwego lip starych poszeptu, przy gwiaździstym nokturnie urocza kasztelanka smętnemu młodzianowi czyni miłosne nocy letniej zwierzenia.

Minęło już lato i lata minęły. Minęły sławne pancernych rycerzy pochody, opadły skrzydła nieustraszonych husarzy, co pruli zwycięsko morskie Bałtyku fale, ułanów przemężne szarże zakuły się w spiżowe narodowej chwały wspomnienie... Jesień nadeszła. Preludja jakby Epilogi! Czy to jesień życia? Nie. To życie jesieni. Dni już krótsze, światła skąpiej, mniej już pogody i wesela. Choć czasem, gdy słońce całym zajaśnieje blaskiem, od bogactwa barw niezrównanych oderwać się trudno, znać już przewagę mroków, ciemności. Staroświecki zegar, co dziadom, pradziadom, lepsze mierzył czasy, wybija teraz poważnie późną, nocną godzinę. Wiatr wyje ponuro w pustkę komina. Słychać miarowe krople jesiennego deszczu, słychać spadanie zwiędłych na ziemię liści i osieroconych gałęzi szmer po nich żałosny.

Na starych cmentarzach, na dawnych kurhanach i uroczyskach latają widma, upiory, snują się posępne duchów korowody. Jakież to widma, upiory? Duchyż to czyje? Azaliż to Żółkiewski, Czarniecki? Azaliż to Bogusław, Janusz Radziwiłłowie, Radziejowski? Czy to nie ta szlachetna i dziś mimo wszelkie nieszczęścia — wzniosła, świetlana, jasna, jasnogórska Kordeckiego postać? Czy to nie Siciński? A może to Rejtan, a może nieszczęsnej Targowicy marszałek Szczęsny? Może Bartosz Głowacki? a może i Szela?... O nie! Oni do historji należą, a historja — to czcigodna a wybredna strażniczka, co wprawdzie, stojąc u progu wieczności, wpuszcza do przybytku zarówno złych, jak i dobrych, lecz samych tylko wielkich.

Ta zaś muzyka — to cząstka wieczności samej i w niej się wszyscy mieszczą: wielcy i mali, możni i ubodzy, sławni i bezimienni, wszyscy, tylko wyjęci z wad, przywar i zbrodni ziemskiej powłoki, skąpani w zdroju najczyściejszej duszy, upiększeni, uszlachetnieni.

Bo Szopen upiększał, uszlachetniał wszystko. On odkrył w głębi ziemi polskiej najdroższe kamienie, on z nich uczynił najcenniejsze skarbnicy naszej klejnoty. On, bodaj że najpierwszy, nadał chłopu polskiemu najponętniejsze szlachectwo, bo szlachectwo piękna. On wprowadził chłopka naszego w świat szeroki, wielki, na zamkowe, przepychem lśniące sale, on postawił go obok dumnego wojewody; obok sławnego wodza — sielskiego postawił pastuszka, obok możnowładnej pani — wydziedziczoną umieścił sierotę; on, poeta, czarodziej, potężny z ducha monarcha, zrównał wszystkie stany, nie tu, na poziomie, na codziennego życia nizinach, lecz hen, wysoko, na najwynioślejszych szczytach uczucia.

**Tak** Polak słucha Szopena. Tak słucha on rasy swej całej wielkiego głosu. Od cichej, słodkiej, świetlanej i powiewnej kołysanki począwszy, aż do tych dwu sonat groźnych i mocnych, jakby z bohaterskiego kruszcu okutych, — to cała skala jego i jego narodu życia... On widzi siebie niemowięciem, jak mu nad kołyską w dzień słoneczny, upalny, przygrywa orkiestra motyli, jak mu skrzętny rój pszczółek brzęczy miodowo, jak mu chór ptasząt świergoce pocichu, by nie obudzić uśpionego... On widzi swe dzieciństwo sielskie, anielskie, swoją młodość górną i chmurną, swój wiek męski, wiek klęski... A oto i zima. Z wichrów poświstem przyszły śnieżyce i całą Ojczyznę białą pokryły martwotą. Oto i kres jego żywota: koniec już marzeń, walk i cierpień. Na posępnym wozie dom jego ostatni, ciasny, ubogi... Ku otwartemu łonu macierzystej ziemi wiozą jego szczątki doczesne, a w tej ostatniej na sen wieczny wędrówce przygrywają mu jeszcze potężne a ponure archaniołów trąby...

Słucha Polak i roni łzy czyste rzęsiste. Tak my wszyscy słuchamy. Bo i jakże go słuchać inaczej, tego z Bożej mocy piewcy polskiego narodu?...

* * *

Szopen przyszedł na świat już po dokonaniu troistego nad naszą Ojczyzną mordu. Na niebie Europy świeciła wówczas w całej pełni gwiazda Napoleona, ta gwiazda, z której jasne smugi nadziei miały jeszcze w Polsce długie przetrwać lata. Dzieciństwo jego zeszło wśród względnych swobód ówczesnego Królestwa, wykrojonego jak serce z żywego ciała narodu. Już się zanosiło na tę gwałtowną nawałnicę, która całą dawną Polską wstrząsnąć miała, gdy Szopen kraj żegnał na zawsze. Odjechał, ale nie sam. Wywiózł ze sobą to, co Mickiewicz gdzieś jako „genius loci“ określa, a cobyśmy chętnie „genius patriae“ nazwali, wywiózł ducha ziemi ojczystej, który nię opuścił go aż do zgonu. Temu też możemy zawdzięczać, że go nam, choć nie brakło chęci, nie zrabowano... Nawet przez ojca spokrewniona z nim Francja nie myśli się zdobić w jego sławy promienie. Nie dlatego, że monarchów nikt o krew nie pyta, że duchy królewskie z berłem i koroną przyjmują serc podwładnych narodowość, lecz że w szopenowskiej tajemnej, głębokiej, uczuciowej, wulkanicznych wybuchów pełnej twórczości niema zgoła pierwiastków rasy francuskiej, bo nawet forma nie posiada cech dworackiej zimnej elegancji, jeno jakąś możnowładczą wytworność.

Nawet ten naród liczny, mnogi, ten naród silny, a bez morza, któryby to morze chętnie ze wszystkich rzek słowiańskich wytworzył, ten naród, co nam zabrał już tyle, na Szopena nie podniósł dotychczas zaborczej ręki. Choć on Słowianin — ale taki inny. Bo jakże daleko od jego krasy, od jego czaru, od jego bogactwa barw, świateł i cieni — do tej ponurej a monotonnej, choć mądrej rosyjskiej muzy, na której licach uśmiech pogody i promień szczęścia zda się, że nigdy nie postały. Jakaż to przepaść dzieli jego tęsknotę, jego smutek, jego tragizm przygodny — od tamtej rozpaczy, co wieje na nas jak mroźny, groźny wicher od stepu bez miary, bez granic i bez nadziei...

Wkrótce po wyjeździe Szopena na ziemi jego rodzinnej, zwłaszcza w ościennych województwach, ucisk zapanował — jak wiadomo — straszny: ucisk, którego bezprzykładne okrucieństwo tylko, jakąś bezmyślną, dziką na niewinnych zemstą za długie jarzmo tatarskie wytłumaczyć można. Zabraniano nam wszystkiego! Mowy ojców, wiary przodków, czci dla świętych przeszłości pamiątek, strojów, obyczajów, pieśni narodowych... Zabraniano nam Słowackiego, Krasińskiego, Mickiewicza. Nie zabroniono nam tylko Szopena. A jednak w Szopenie tkwi wszystko, czego nam wzbraniano: barwne kontusze, pasy złotem lite, posępne czamarki, krakowskie rogatywki, szlacheckich brzęk szabel, naszych kos chłopskich połyski, jęk piersi zranionej, bunt spętanego ducha, krzyże cmentarne, przydrożne wiejskie kościółki, modlitwy serc stroskanych, niewoli ból, wolności żal, tyranów przekleństwo i zwycięstwa radosna pieśń. Przez długie lata udręczeń, męki i prześladowań, przez długie lata znękanych myśli naszych najtajniesze nici z nim się wiązały, ku niemu się tuliły zbolałe serca nasze. Ileż on ich ukoił, pokrzepił... a może i nawrócił. Wszak on był i tym przemytnikiem, co w zwitkach nut niewinnych, rodakom po kresach rozsianym rozwoził zakazaną polskość; wszak on był i tym kapłanem, co nas rozprószonych w święty Ojczyzny zaopatrywał Sakrament.

Stoi on teraz w blasku ziemskiej chwały, w nieśmiertelnych promieniach wdzięczności narodu, cały umajony zawsze w świeże wieńce, ze czci, podziwu, z zachwytu i miłości uwite. Ale nie stoi sam. Genius Patriae, duch ziemi ojczystej, duch narodu nie opuszcza go, nawet po śmierci.

Człowiek wielki, choćby największy, ani nad narodem, ani poza narodem być nie może. On jest z jego ziarna, jego cząstką, jego kwiatem, jego kłosem, a im większy, urodziwszy, mocniejszy, tem sercu narodu bliższy... Szopen może nie wiedział, jakim był wielkim. Ale my wiemy, że on wielki naszą wielkością, że on silny naszą siłą, że on piękny naszem pięknem. On nasz, a my jego, albowiem w nim się objawia cała nasza zbiorowa dusza.

Więc krzepmy serca do wytrwania, do trwania, myśli strójmy do czynów, do dzielnych, sprawiedliwych, uczucia podnośmy do wiary, do silnej, bo nie ginie naród, co ma taką wielką, nieśmiertelną duszę.

W poniedziałek 16 grudnia r. b. w trzecią rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

ś. † p.

**Dr. Włodzimierza Godlewskiego**

odbędzie się w Katedrze obrz. rzym.-kat. o godz. 9-tej rano przed Wielkim Ołtarzem

**Msza Św. Żałobna**

o czem zawiadamia 2783 Żona i Dzieci.







# Wytyczne służby ochotniczej

## w armji niemieckiej

BERLIN 14. 12. (PAT) Ogłoszone zostały wytyczne, ustalone przez ministra wojny gen. Blomberga dla służby ochotniczej w szeregach armji niemieckiej. Najbliższym terminem przyjęcia jest październik 1936 r. Uwzględniani będą przytem tylko podlegający obowiązkowi służby wojskowej od lat 18 do 25. Ochotnicy, należący do roczników 1915 do 1918 zaciągnięci zostaną na jesieni 1936 r. Po wykazaniu specjalnych zdolności i pod warunkiem, iż zgodzą się służyć dłużej niż jeden rok oraz poprzednio odbędą służbę pracy.

Dla podchorążych, jak również w oddziałach sanitarnych obowiązują oddzielne przepisy. Służba wojskowa musi być zasadniczo odbyta w oddziałach stacjonowanych w pobliżu miejsca zamieszkania ochotnika. Przepis ten jednak nie obowiązuje zamieszkałych w strefie zdemilitaryzowanej. Do służby w odziałach zmotoryzowanych zostaną w drodze uprzywilejowania przyjęci ochotnicy, którzy przeszli odpowiedni kurs w jednej ze szkół zmotoryzowanych oddziałów szturmowych. Podobne przywileje ustalono dla ochotników broni konnych i saperskich.

## Prezydent Masaryk zamierza zrezygnować

Praga. 14. grudnia. (PAT). „Prager Abend Ztg.“ przynosi następującą wiadomość własną:

Prezydent Masaryk zaprosił premjera Hodzę, przewodniczącego sejmu M...lipetra i przewodniczącego senatu Soukupa, celem oświadczenia im w sposób uroczysty, że zamierza zrezygnować z urzędu prezydenta.

Wybory nowego prezydenta mają się odbyć w przyszłą środę, 18 grudnia.

## Wybuch wulkanu

NOWY JORK 14. 12. (PAT) Z Wellingtonu donoszą:

Na wyspach Tonga na Pacyfiku wydarzyły się potężne wybuchy wulkanu. Działania wulkaniczne zostały poprzedzone dwudziestoma wstrząsami podziemnemi, którym towarzyszyły potężne burze i oberwania się chmur. Rzeka lawy długości 3 i pół km. wlewa się do morza. Czynne są 4 kratery, z których buchają płomienie na wysokość 25 mt. Wioski Botani Togamamao zostały ewakuowane na czas i wskutek tego nie było ofiar w ludziach.

**Moskwa.** Z Irkucka donoszą, że wykryto wielkie tereny złotodajne pomiędzy m. Bodajbo a północnym brzegiem jeziora Bajkalskiego.

**Moskwa.** W górach w pobliżu m. Karkaralinska (Azja Środkowa) znaleziono rozbity samolot pasażerski, który zaginął dnia 24 listopada. Trzej pasażerowie i pilot ponieśli śmierć.

**Ateny.** Powołana przez partję ludową specjalna komisja dla opracowania projektu nowej konstytucji postanowiła w paragrafie, traktującym o ustroju państwowym zamieścić zamiast określenia. pomieszczonego w konstytucji z r. 1911 „królestwo konstytucyjne“ nazwę „ukoronowana Rzeczpospolita“, w ustępie zaś, traktującym o prawach zwierzchnich zdanie „źródłem zwierzchniej władzy jest naród“ zmienić na „źródłem zwierzchniej władzy jest lud“.

## Prawda tylko nieznacznie odbiegła od pogłosek

# Włochy ogłosiły tekst propozycyj pokojowych

RZYM 13. 12. (PAT) Agencja Stefani podaje tekst noty, złożonej Mussoliniemu 12 bm. przez ambasadorów W. Brytanji i Francji zalecają rządowi abisyńskiemu zgodę na następującą wymianę terytorjów z Włochami:

a) ustąpienie Włochom wschodniej części prowincji Tigre, ograniczonej w przybliżeniu na południu przez rzekę Gheva, za zachodzie przez linję, przechodzącą z północy na południe między Aksum a Aduą. Aksum pozostanie przy Abisynji, Adua — przyłączona zostanie do Włoch.

b) rektyfikacja granicy pomiędzy krajem Danakilów, a Erytreą, pozostawiającą na południe od Aussa przestrzeń terytorjum erytrejskiego, konieczną dla zapewnienia Abisynji dostępu do morza, który zostanie określony dalej.

c) rektyfikacja granicy pomiędzy Ogadenem a Somali włoskiem. Wychodząc z punktu zetknięcia się trzech granic: abisyńskiej, Kenia i Somali włoskiego, nowa granica włosko-abisyńska zostałaby wytknięta według ogólnej linji, która na północy przecięłaby rzekę Webi-Szebeli w Iddidole, pozostawiając Gorrahei na wschodzie, a Ouzandab na zachodzie. Następnie linja graniczna dotyka granicy brytyjskiej i w miejscu przecięcia się jej z 45 południkiem.

Abisynja otrzyma całkowicie własny dostęp do morza. Ten dostęp byłby najkorzystniej zrealizowany przez ustąpienie za zgodą Włoch portu Assab i pasa terytorjum, zapewniającego połączenie z tym portem wzdłuż granicy północnej od strony Somali francuskiego.

Rząd W. Brytanji i Francji postara się otrzymać od rządu abisyńskiego gwarancje, dotyczące wykonania na uzyskanych terytorjach zobowiązań w sprawie niewolnictwa i handlu bronią.

Rządy W. Brytanji i Francji użyją swego wpływu w Addis Abebie i Genewie by skłonić cesarza Abisynji do przyjęcia, a Ligę Narodów do zatwierdzenia projektu stworzenia w południowej Abisynji strefy ekspansji gospodarczej i emigracyjnej zarezerwowanej dla Włoch.

Granice tej strefy byłyby następujące: na wschodzie nowowytknięta granica pomiędzy Abisynją a Somali włoskiem, na północy 8 stopniem szerokości geograficznej, a na zachodzie 35 południk., na południu granicą między Abisynją a Kenyą.

Wewnątrz tej strefy, stanowiącej integralną część Abisynji, Włochy korzystałyby z wyłącznych praw ekonomicznych, wykonywanych przez towarzystwa uprzywilejowane, lub podobne instytucje, którym przyznanoby z zastrzeżeniem praw nabytych przez tubylców, lub cudzoziemców, prawo własności na niezajęte tereny, monopol eksploatacji bogactw mineralnych, lasów itd.

Towarzystwa te byłyby zobowiązane przyczyniać się do rozbudowy gospodarczej kraju i przeznaczać część swych dochodów na wydatki o charakterze społecznym na rzecz ludności tubylczej.

Kontrola administracji abisyńskiej w tej strefie byłaby wykonana pod suwerenną władzą cesarza przez organizację przewidzianą w planie pomocy dla Abisynji, opracowanym przez Ligę Narodów.

Włochy brałyby przeważający, ale nie wyłączny udział w tej organizacji, która byłaby podporządkowana jednemu z głównych doradców, ustanowionych przy rządzie centralnym. Wymieniony doradca, który mógłby być Włochem, byłby zastępca naczelnego doradcy w zakresie powyższych spraw. Naczelny doradca byłby delegowany przez Ligę Narodów i przydzielony do osoby cesarza. Naczelny doradca nie będzie mógł być obywatelem żadnego z mocarstw graniczących z Abisynją. Organizacja ta w stolicy, podobnie jak i w strefie zarezerwowanej dla Włoch czuwałaby nad obywatelami włoskimi i swobodnym rozwojem przedsiębiorstw włoskich.

Rządy W. Brytanji i Francji przyczynią się chętnie do tego, by organizacja ta, której szczegóły winny być opracowane przez Ligę Narodów, zapewniała całkowicie interesy Włoch na tych obszarach.

—o—

# Abisynja żada natychmiastowego zwołania

## Zgromadzenia Ligi Narodów

GENEWA, 13. 12. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza notę Abisynji. Nota zawiera pięć punktów, w których rząd abisyński precyzuje swoje stanowisko wobec uczynionych mu propozycyj.

W punkcie trzecim rząd abisyński uważa że „zatarg między Włochami, które uznane zostały jako zrywające pakt, a Ligą Narodów — gwarantką najwyższego systemu bezpieczeństwa kolektywnego, zorganizowanego przez pakt dla ochrony wszystkich członków Ligi Narodów bez różnicy siły, koloru skóry i rasy, obchodzi nietylko Abisynję. Rząd abisyński ma usilny obowiązek w danych okolicznościach nie uczynić niczego, coby mogło stanowić precedens szkodliwy dla któregokolwiek z państw — członków Ligi. Każde z tych państw miałoby prawo zarzucić rządowi abisyńskiemu, że pozbawił je możliwości publicznej dyskusji na Zgromadzeniu Ligi nad życiowemi zagadnieniami, ważnego dla przyszłości Ligi i dla bezpieczeństwa każdego jej członka.

4) Propozycja. zakomunikowana rządowi abisyńskiemu, polega, w jego zrozumieniu, na następującem rozwiązaniu: *Abisynja, będąc ofiarą napaści, stwierdzonej przez Radę i Zgromadzenie Ligi Narodów, jest wezwana:*

*a) do ustąpienia napastnikowi włoskiemu w formie mniej lub więcej ukrytej i pod pretekstem hipotetycznej wymiany terytorjów, połowy mniejwięcej swego terytorjum państwowego, celem umożliwienia napastnikowi przesiedlenia tam części jego ludności.*

*b) do wyrażenia swej zgody na to, aby Liga Narodów przyznała napastnikowi pod ukrytą formą kontrolę nad drugą połową terytorjów abisyńskich, w oczekiwaniu przyszłej aneksji.*

*5) Rząd Abisynji, zanim odpowie na te propozycje, prosi usilnie o natychmiastowe zwołanie Zgromadzenia Ligi Narodów w tym celu, aby szeroka i wolna dyskusja publiczna, prowadzona lojalnie wobec świata, poza wszelką represją pośrednią czy bezpośrednią, dała wszystkim członkom Ligi możność wypowiedzenia swego zdania co do właściwego praktycznego znaczenia propozycyj, przedstawionych Abisynji. Pozatem da to możność dyskusji nad zasadniczem zagadnieniem warunków, koniecznych dlatego, aby uregulowanie sporu między ofiarą agresji, prawidłowo stwierdzoną, a rządem, będącym napastnikiem, nie miało w wyniku zniszczenia Ligi Narodów i ostatecznego obalenia systemu gwarancyj bezpieczeństwa kolektywnego, zorganizowanego przez pakt Ligi."*

Notę podpisał poseł Abisynji w Paryżu, Wolde Marjam.



## Grupa małopolska w Sejmie

WARSZAWA, 13. 12. (tel. wł. mg) Dziś na terenie parlamentu utworzyła się grupa terytorjalna województw południowo-wschodnich. Zadaniem tej grupy będzie omawianie zagadnień stanowiących treść prac parlamentu ze szczególnem uwzględnieniem spraw danego terytorjum.

Grupa niema charakteru politycznego, nie wiąże swych członków jakiemikolwiek uchwałami, któreby ich obowiązywały w pracach parlamentarnych.

Prezydjum ukonstytuowało się następująco: przewodniczący: wicem. **Szätzel**, wiceprezesi pos. **Byrka** i **Mudryj**.

# O ROZWÓJ SZYBOWNICTWA W POLSCE

Wyniki jakie lwowski ośrodek lotniczy uzyskał w szybownictwie stały się silnym bodźcem dla najbliższych ośrodków prowincjonalnych Lwowa do organizowania tej akcji na swych terenach. Pierwszy w szeregu miast interesujących się szybownictwem na terenie województwa — staje *Drohobycz* który w styczniu 1932 roku organizuje u siebie Koło Szybowcowe LOPP.

Potem powstają Koła Szybowcowe LOPP w *Krośnie, Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Lwowie i Borysławiu.* Wszystkie te Koła pomimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia, wykazać się już dziś mogą dobremi wynikami pracy, które świadczą o wielkiej popularności szybownictwa na terenie naszego województwa.

Koła te posiadają już wyszkolonych o pełnych kwalifikacjach instruktorów szybowcowych, dzięki czemu na terenie Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP *niema ani jednego zarejestrowanego terenu szybowcowego, na którym nie byłyby wykonywane loty.* Ogółem zarejestrowanych terenów szybowcowych jest 8, z których jeden nadaje się do lotów do kat. „A", 6 do kat. „B" i 1 do kat. „C". Koła użytkowały dotychczas *18 szybowców,* z których 15 stanowiło ich własność; *na szybowcach tych wykonano około 2.500 lotów szkolnych.*

Przy sposobności należy zaznaczyć, że niektóre Koła doszły do posiadania szybowców w ten sposób, że je wybudowały *we własnym zakresie,* według planów zakupionych w wytwórniach. Dzięki temu przeszkoliły one swych członków, tak, że są w stanie nawet wielkie remonty wykonywać własnemi siłami.

Podobnie pięknie rozwinęło się szybownictwo na terenie Okręgów Wojewódzkich LOPP w *Łucku, Tarnopolu* i *Stanisławowie.* Województwa te wspólnie z lwowskim terytorjalnie obejmują zasięg działalności Okręgowego Komitetu Szybowcowego we Lwowie.

W ten sposób O. K. S. niejako rozpadł się na cztery podokręgi, pracami których kierowały Okręgi Wojewódzkie LOPP. Wyniki pracy świadczą, że z zadań przyjętych Okręgi doskonale się wywiązały, prowadząc prace planowo i konsekwentnie, stwarzając każdej inicjatywie w tym kierunku możliwie trwałe warunki egzystencji. Natomiast Koła Szybowcowe, które organizacyjnie nie oparły się o LOPP (na terenie O. K. S. jest ich zaledwie kilka) — działalnością szybowcową wykazać się prawie, że *nie mogą,* a te które cośkolwiek zdziałały to w większości wypadków dzięki poparciu LOPP.

Jak z powyższego wynika, zespolenie tych Kół z LOPP doprowadziło je najkrótszą drogą do rozwoju.

Jednakowoż dalsze organizowanie tej akcji na prowincji budzi szereg obaw i to z bardzo wielu powodów. Jednym z zasadniczych błędów jest to, że organizowanie nowych Kół Szybowcowych zaczyna być prowadzone przez szereg instytucyj do tego nie przygotowanych, *nie posiadających wcale personelu kwalifikowanego ani odpowiednich podstaw finansowych.* Jednocześnie w jednej miejscowości tworzy się kilka Kół Szybowcowych. Ten sposób prowadzenia akcji powoduje to, że praca jest rozdrabniana, a wiele tak bardzo potrzebnej na prowincji energji marnuje się. Instrukcja organizacyjna którą P. K. S. przy powstawaniu wydał rolę swoją już dawno spełniła. Dziś posiada ona wiele luk i niedociągnięć, a nowej instrukcji szybowcowej dotychczas niema.

Tymczasem społeczeństwo garnie się do szybownictwa, hasło, rzucone przez LOPP po drugiem zwycięstwie w Challenge'u *„Uczmy się latać"* zatacza faktycznie szerokie kręgi, zaczynając gromadzić masy w lotnictwie. Odnosi się wrażenie, że władze nasze nie spodziewały się tak masowego rozwoju szybownictwa i nie są przygotowane do spełnienia swej kierowniczej roli.

O ile ten zapas energji będzie miał być całkowicie wykorzystany

*musi szybownictwo polskie otrzymać jedną silną ramę organizacyjną, którą w tej chwili może dać z siebie w całem tego słowa znaczeniu tylko LOPP,*

gdyż ona tylko posiada odpowiednio wyszkolony personel fachowy, posiada już dziś kilkadziesiąt doskonale zorganizowanych placówek szybowcowych i dysponuje odpowiedniemi funduszami.

Ścisłe zespolenie szybownictwa z LOPP ułatwi jej popularyzację lotnictwa, powiększy wydatnie w najkrótszej drodze szeregi ludzi latających, kadry lotnictwa wojskowego, innemi słowy pozwoli szybownictwu spełnić tę rolę, jakiej od niego wymagamy.

Dziś w lokalu Aeroklubu Lwowskiego odbędzie się walne zebranie Okręgowego Komitetu Szybowcowego, na którem zarząd przedłoży do uchwalenia memorjał do władz w sprawie potrzeb szybownictwa na prowincji i możliwości jego rozwoju. Sądzimy, że nasze władze, nie zapominając pionierskiej roli, jaką Lwów odegrał przy organizowaniu szybownictwa w Polsce oraz biorąc pod uwagę, że jest on w dalszym ciągu *najsilniejszym ośrodkiem szybowcowym* — i tym razem z doświadczenia przezeń zdobytego zechcą skorzystać!

TADEUSZ JAKIMOWICZ.





### BRYDŻ U PAŃSTWA L.

W każdy czwartek u Państwa L. zbierają się znajomi, oddający się namiętnie grze w brydża. Często brydż przeciąga się do rana. Państwo L., pragnąc uprzyjemnić obecnym pobyt w ich domu, przygotowują dla nich papierosy w różnych gatunkach.

Podczas jednego takiego jour fixe'u, jeden z obecnych rzucił dość ciekawą myśl, wysondowania opinji reszty gości, w jakich gilzach najlepiej smakują im papierosy. Prawda, różne były zdania, lecz przeważała opinja, iż tak, jak nie jest do pomyślenia brydż w trzy osoby, tak samo — papieros bez gilz wyrobu fabryki „Solali" w Żywcu. Doskonałe są gilzy „Domowe" (150 sztuk tylko 35 groszy). Wobec takiej opinji, Państwo L. przygotowują obecnie papierosy tylko w niedoścignionych gilzach „Solali" — „Domowe". (x) A. M.



## Lawina... w fabryce Höflingera

Żadnego roku fabryka Höflingera nie miała tyle zapytań na temat podarków gwiazdkowych, mających ozdobić choinkę, jak w roku bieżącym. Czemu zawdzięcza wymieniona fabryka tę lawinę telefoniczno - listową? Wszystkie bowiem dzieci, którym Św. Mikołaj użyczył za grzeczność podarków z fabryki Höflingera przekonały się, że tylko ta wytwórnia zasługuje na poparcie, gdyż nietylko dostarczyła Św. Mikołajowi pięknych smakołyków, ale co ważniejsza, że okazały się one zdrowe. Biedny Tadek, który roku zeszłego zamulił sobie żołądeczek jakimś wytworem krochmalno - mydlanym lękał się w pierwszej chwili zjeść kilka pomadek z fabryki Höflingera, ale dowiedziawszy się, że jest to najsolidniejsza fabryka schrupał sporo słodyczy i brzuszek ani sekundę nie zaznał żadnych dolegliwości. Nawet mamusia, która zwykle nie lubi słodyczy, skusiła się i zjadła kilka pomadek z dziecinną miną stwierdzając: A... a... dobre!

Zaś już dzieciarnia przewraca się niespokojnie w łóżeczku z boku na bok i marzy o choince a przedewszystkiem o takiej, któraby od czubka po podstawę skrzyła się i pysznila słodyczami z fabryki Höflingera.

Hallo! Czy fabryka p. Höflingera? Proszę pana liczyć na dzieci, które tylko domagać się będą pańskich wyrobów! Hallo! Wiemy, wiemy, sklepy przy ulicy: Rutowskiego 8 i przy placu Marjackim 3. Pamiętamy i dziękujemy.

Mamusiu — woła Lalka — rozmawiałam z fabryką Höflingera. Twierdzi że oczekuje naszych zakupów. Dobrze — Lalu!





**Z CHWILI**

## Przysłowia mądrością narodów

*Dzienniki doniosły, że negus abisyński, Haile Selassie, dowiedziawszy się o propozycjach pokojowych, tak dla niego niekorzystnych, wysuniętych niespodziewanie przez Anglję, załamał się nerwowo. Istotnie, taki nagły zwrot polityki angielskiej, mógł być dla niego przykrem rozczarowaniem.*

*Szkoda jednak, że władca abisyński niezna przysłów polskich, które, jak każde zresztą przysłowia, są „mądrością narodu". Nie wiem, czy Abisynja posiada wogóle przysłowia, lecz właśnie znajomość przysłów polskich uchroniłaby „Króla Królów" nietylko od rozczarowania, lecz i od wielu może nierozważnych kroków.*

*Przedewszystkiem, zaraz po wypowiedzeniu wojny przez Włochy, mógł nastraszyć posła włoskiego w Addis-Abebie, grożem przysłowiem: „Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie". Nie wiadomo, czy na takie dictum posłowi włoskiemu „nie zmiękłaby rura".*

*Z dużym też sceptycyzmem powinien był od samego początku odnosić się do przyjacielskiego stanowiska Anglji i całej wogóle Ligi Narodów, mówiąc sobie: „Od przyjaciół chroń mnie Boże, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę".*

*Byłby również rozważniejszy w doborze zbyt licznych europejskich doradców wojskowych, w myśl słusznego przysłowia: „Gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść". Z większym też stoicyzmem znosiłby bombardowanie swych miast przez samoloty włoskie, myśląc sobie: „Człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi".*

*Prawdopodobnie jednak, nie dopuściłby wogóle do wojny, bo wiedziałby, że „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta". Tym trzecim w tym wypadku, zdaje się, będzie Anglja.*

*Teraz zaś, może sobie jedynie jeszcze powiedzieć: „Mądry Abisyńczyk po szkodzie".*

*RYKSKI*

# Polityka angielska utknęła na rafie

## tak określa „Popolo d' Italia“ sytuację światową

RZYM 14. grudnia. (PAT). Medjolański „Popolo d'Italia' pisze:

Zachodzą wydarzenia o światowem znaczeniu, których następstwa nie dają się przewidzieć. Oczywiście nie chodzi tu o dyskusje genewskie. Londyńska konferencja morska naradza się w obliczu skały podwodnej, której admiralowie brytyjscy, mimo iż są żeglarzami, nie potrafią ominąć.

Japonja zażądała parytetu morskiego, wysuwając znów zagadnienie hegemonji wielkich mocarstw. Jest to sprawa bardzo skomplikowana. Stany Zjednoczone bowiem uszą dzielić flotę dwa między dwa oceany, zaś Anglja zapewnić musi łączność pomiędzy posiadłościami, rozrzuconemi po całym świecie, a koncentracja sił na pewnym określonym odcinku wytwarza pustkę i na innych polach szachownicy, pociągającą za sobą różne następstwa, jak to wykazała już koncentracja na Morzu Śródziemnem. Natomiast Japonja ma tylko jeden odcinek do kontrolowania i na odcinku tym ciążyć może wszystkiemi swemi siłami.

Parytet morski oznaczałby wtedy nie zaprzeczalną hegemonję Japonji, sięgającą aż do Wysp Filipińskich i Indyj Holederskich na drodze do Australji. Perspektywa olbrzymiego wyścigu zbrojeń nie przedstawia się więc zachęcająco. Dlatego konferencja londyńska stanęła przed rafą.

Rownocześnie sztab japoński prowadzi operacje wojskowe w Chinach. Tę szczególną wojną genewscy doradcy prawni postanowili się nie zajmować. Tak więc Japonja uzyskała ze strony Ligi Narodów tę widoczną korzyść, iż straciła obowiązek zdawania rachunków z tego co robi.

Błędem Genewy było to, że nie chciała ona uznać konieczności ekspansji Japonji, która jest jednym z narodów niezaspokojonych. Oparłszy się tej ekspansji w sposób absurdalny, Genewa straciła w konsekwencji możność sprawowania nad nią kontroli.

Bliżej Genewy znajduje się inny naród niezaspokojony. Jest to również naród, któremu brak przestrzeni i my rozumiemy jego potrzeby. Przy pomocy paktu czterech, Włochy pragnęły wciągnąć naród ten do współpracy.

Liga Narodów również i nad Niemcami utraciła kontrolę, a dziś naród ten niezaspokojony stwarza główne powody trudności i zaognień. Stwierdziwszy dalej, że do niezadowolonych zaliczyćby można również pewnych labourzystów i arcybiskupów protestanckich, łaknących krwi, autor konkluduje: wolelibyśmy mówić jednak o sprawach poważniejszych.

Problemat włoski jest zagadnieniem sprawiedliwości. Nierozstrzygnięty w Wersalu ujawnił się w r. 1935. Rozwiązania mogą być różne i wielobarwne jednak kowoż w poszukiwaniu rozwiązania zadawalającego, należy brać pod uwagę fakt, że zagadnienia najpoważniejsze nie mogą być rozstrzygane w Genewie.

RZYM. 14. grudnia. (PAT). Omawiając propozycje francusko - angielskie „Messaggero“ pisze, że zarówno optymizm jak i pesymizm nie jest w tym wypadku uzasadniony.

Przejawy optymizmu prasy francuskiej nie przyczyniają się do przezwycię żenia wszelkiego rodzaju trudności, oraz pułapek, zastawianych przez zwolenników sankcyj; fanatyków Ligi Narodów, nastrojonej wrogo wobec Włoch i ustroju faszystowskiego.

Dyskusje mogą się toczyć jedynie w atmosferze spokoju i objektywności. Czy można się jednak spodziewać stworzenia takiej atmosfery w Anglji i przeciwko możliwości pojednania, pracują zażarci zwolennicy sankcyj z biskupami angli-kańskimi na czele.

We Francji działają socjaliści, komuniści, radykałowie i inne skrajne żywioły, wrogo nastrojne wobec Włoch i faszyzmu. Działalnością tych czynników można wytłumaczyć stanowisko Negusa, odnoszącego się wrogo do propozycyj i nie wykazującego żadnej skłonności do ustępstw. Dlatego też należy przewidywać, że rokowania będą skomplikowane i długie.

—o—







## Przed środowem posiedzeniem Rady Ligi

# Pesymistyczne horoskopy prasy paryskiej

PARYŻ 14. 12. (PAT) Ogłoszenie tekstu propozycyj francusko - angielskich wywołuje w prasie rozmaite reakcje. Niektóre dzienniki podnoszą, iż projekt ten jest jedynie rozwinięciem projektu Komitetu pięciu, inne zaś stwierdzają, że większość członków Ligi jest wobec projektu wrogo nastro jona.

„Nie jest to bynajmniej premja dla napastnika — pisze „Le Journal“ — gdyż obszary, mające podlegać ustąpieniu, nie są bynajmniej większe, niż obszary, przewidywane przed odwołaniem się do siły zbrojnej. Nie są to nawet wszystkie obszary podbite, gdyż wyłączono z nich Aksum i część prowincji Tigre. Nie jest to zdrada wobec Ligi Narodów, gdyż plan przygotowany w Genewie podjęto jedynie i udoskonalono.

„Petit Journal“ pisze — „opozycja genewska jest bardzo żywa. Nie liczni obrońcy projektu zachowują się bardzo nieśmiało, gdy wszystkie ostrza kierują się przeciwko nim. W atmosferze daje się wyczuwać nerwowe podniecenie.

„Echo de Paris“ przewiduje, że Rada Ligi we środę zajmie stanowisko krytyczne i stwierdzi niemożność sharmonizowania projektów Lavala i Hoare'a z artykułem 10 paktu Ligi. Rada ograniczy się prawdopodobnie do stwierdzenia, że porozumienie między stronami nie zostało osiągnięte.

„L'Oeuvre“ twierdzi, że jest rzeczą niemożliwą, i niewątpliwą, iż Rada Ligi nie zgodzi się podjąć dyskusji nad propozyc. paryskiemi. Zważywszy, że W. Brytanja zamierza powrócić do polityki Ligi Narodów, dziennik przewiduje, że we środowem posiedzeniu Rady projekt upadnie, gdyż rząd abisyński nie będzie nawet rozpatrywał projektu, którego Rada Ligi nie uchwali.

PARYŻ 14. 12. (PAT) Atak na rząd na terenie polityki zagranicznej nie mógł przybrać w dniu dzisiejszym rozmiarów, jakie usiłowali mu nadać niektórzy przeciwnicy gabinetu.

W czasie wczorajszego posiedzenia Izby doszło jedynie do kilku krótkich interpelacyj antyrządowych przez przed stawicieli ugrupowań, należących do frontu ludowego. W kołach parlamentarnych nie uważają za zupełnie pewne, czy przed zamknięciem sesji można będzie przystąpić do dyskusji nad interpelacjami, dotyczącemi polityki zagranicznej.

O ile bowiem socjaliści i komuniści są zdecydowanie przeciwni francusko-angielskiemu projektowi uregulowania zatargu włosko - abisyńskiego, o tyle wśród radykałów istnieją w tej sprawie poważne różnice zdań. Ta część partji radykalnej, która dotychczas popierała rząd, zdołała uzyskać od radykałów przeciwnych rządowi pewne złagodzenie proponowanych wniosków.

*W tych warunkach, jak podaje sprawozdawca parlamentarny Havasa, wielu parlamentarzystów na leżących do większości rządowej, wyrażało w kuluarach Izby ubolewanie, iż niektórzy z przemawiających dziś mówców uważali się za upoważnionych do zabrania głosu w imieniu Izby i całego kraju podczas, gdy w rzeczywistości reprezentują oni jedynie część opinji parlamentarnej.*

W pałacu burbońskim sądzą, że gdyby socjaliści i komuniści domagali się natychmiastowej dyskusji nad polityką zagraniczną rządu, tylko część radykałów poparłaby ten wniosek.

LONDYN 14. 12. (PAT) Po zapoznaniu się z tekstem propozycyj paryskich, cała prasa angielska stwierdza, że sprawozdania prasowe o tych propozycjach były nagoł prawdziwe. Tekst propozycyj był autentyczny i conajwyżej pomniejszał ogrom koncesyj poczynionych Włochom.

„Daily Herald“ nazywa usiłowania rządu przedstawienia wersyj prasowych jako nieścisłe — „nieuczciwym manewrem“.

„Times“ podkreśla, że obecnie ogłoszono autentyczne propozycje nie są w stanie uspokoić oburzenia, lecz odwrotnie, jeszcze je zwiększają.

Dzienniki prorządowe, nie znajdując innych argumentów, powołują się na oświadczenie Baldwina, że nie może on ujawnić wszystkiego i żądają, jak „Daily Mail“, tajnego posiedzenia Izby gmin, aby premjer mógł podać właściwe powody kroku brytyjskiego.

W każdym razie burza się nie uspokoiła i świat polityczny Londynu z napięciem oczekuje czwartkowej debaty w Izbie gmin.

GENEWA 14. 12. (PAT) Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła depesza rządu włoskiego, w której zaprzecza się wiadomości, podanej przez rząd abisyński o bombardowaniu przez włoską eskadrę lotniczą otwartych miast.

W sprawie bombardowania miasta Dessie depesza włoska podkreśla, że miasto to stanowi główne centrum wojskowe Abisynji i jest bronione przez działa i karabiny maszynowe przeciwlotnicze. Co do szpitala amerykańskiego, to nota stwierdza, że rząd włoski nie został nigdy powiadomiony, że szpital taki znajduje się w Dessie.

Według wywiadu lotników szpital nie został, zresztą uszkodzony. Wkońcu depesza protestuje przeciwko rzekomemu nadużywaniu przez Abisynję Czerwonego Krzyża.

LONDYN 14. 12. (PAT) Izba lordów będzie we środę obradowała nad wnioskiem lorda Daviesa, potępiającym politykę polegającą na przyznawaniu napastnikowi większych ustępstw aniżeli mógłby je otrzymać w drodze rokowań pokojowych.

## 500 bomb na Daggabur

PARYŻ 14. 12 (PAT) Agencja Havasa donosi z Dżibuti, że według oświadczeń dzienników, przybyłych z Dzidżiga i Dagabur, samoloty włoskie rzuciły około 500 bomb na Daggabur, który jest niemal całkowicie zniszczony.

Wojska abisyńskie są podobno słabo odżywiane i odmawiają jakoby posłuszeństwa, jeśli żywność nie będzie im wydzielana w większych ilościach.

W obecnej chwili w Dżidżiga znajduje się około 1000 rannych, a codzień niemal napływają nowi. Na froncie ogadeńskim w oddziałach abisyńskich wybuchły jakoby epidemie tyfusu i ospy.







# Kto wygrał?

WARSZAWA, 14. 12. (Tel. wł. mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

*100.000 zł.* na nr. 29622 74130 97656.

*50.000 zł.* na nr. 42930.

*10.000 zł.* na nr. 15155 64116 182394.

*5.000 zł.* na nr. 24280 36252 151016 156232.

*2.000 zł.* na nr. 5453 45666 58318 61282 116163 124781.

1.000 zł. na nr. 8561 13098 33942 51344 91132 107016 123732 182937.

*500 zł.* na nr. 12634 43461 53134 57873 59253 135585 148537 168395 179905 183959 194246.

*400 zł.* na nr. 19580 19914 59022 69544 100139 121949 130059 140193 143332 153079 155048 162463.

*300 zł.* na nr. 25137 39524 57873 59480 64053 67391 69196 76975 79211 87831 110589 111120 127376 130104 142328 148414 150923 169659 172154 173138 176225 178336 193414.

—o—

## CO DZIEŃ NIESIE?

**15 GRUDNIA**

Wsch. sł. g. 7.20 m.
Zach. sł. g. 3.30 m.

**Niedziela**
Wiktora
Poniedz. Euzebjusza

### SAŁATKA Z ŚLEDZI.

Proporcje: 2 śledzie w dobrym gatunku, 2 kwaskowe jabłka, 4—5 kartofli, 2 jajka na twardo, oliwa soja, 1 cebula, 1 cytryna, sól, pieprz, ewent. grzyby marynowane, korniszony, Maggiego przyprawa.

Śledzie wymoczone i starannie oczyszczone, pokroić w paseczki, poszatkować jabłka i cebulę, oraz pokroić w drobną kostkę kilka kartofli, ugotowanych w łupinach i ustudzonych, również 2 jajka ugotowane na twardo i wszystko razem dobrze wymieszać. Chcąc smak sałatki podnieść, można o ile się ma w zapasie, dodać kilka posiekanych grzybów marynowanych i korniszonów. Następnie należy przyprawić sałatkę pieprzem mielonym, sokiem cytrynowym skropić przyprawą Maggiego i polać oliwą soja. (x)

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

**TEATR WIELKI**

Niedziela 15. 12. g. 3.30 „Awantura w raju“ Ceny najniższe.

g. 8 w. „Przygoda w Grand Hotelu“ z J. Kulczycka. Ab. 6.

Poniedziałek 16. 12. godz. 8. wiecz. Uroczystość ku czci Paderewskiego.

Wtorek 17. 12. g. 8. w. Przedstawienie Rodziny Sierocej.

**TEATR ROZMAITOŚCI**

Niedziela 15. 12. g. 8. w. „Jaś z księżyca“ Ab. 7.

Wtorek 17. 12. g. 8. w. „Jaś z księżyca“. Ab. 7.



### REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Kochaj tylko mnie“.
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia“
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer“ — Bodo
CHIMERA: „Cyrk Barnuma“.
COLOSSEUM: „Zaufałam ci“. — Rewja „Publiczność ma głos“.
GRAŻYNA: „Piotruś“ z Franciszką Gaal
KOPERNIK: „Ilonka“ z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Burza na Andami“
MUZA: „Idziemy po szczęście“.
PALACE: „Czterech i pół Muszkieterów“
PAN: „Mężowie do wyboru“, „Szczęście na ulicy“.
PAX: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ i aktualności.
RAJ: „Nowi ludzie“ — film sowiecki.
STYLOWY: „Jej szampańska noc oraz rewja „Obcinanki“
ŚWIT: „Melodje cygańskie“ — Wzmożenie).
TECZA: „Mały pułkownik“ Shirley Temple i dodatek.
TON: „Wyprawy krzyżowe“.



## Dziś w radjo:

**OBIAD BRODZIŃSKIEGO W TEATRZE WYOBRAŹNI.** Dokoła zabawnego qui pro quo z życia Brodzińskiego, osnuł Tadeusz Pini specjalnie dla radja napisane słuchowisko, przepełnione humorem, wielkim sentymentem dla poezy Brodzińskiego i dla czasów powstaniowych. Słuchowisko to p. t.: „Obiad Brodzińskiego“ wystawione przez Teatr Wyobraźni przed kilkoma tygodniami, powtórzone będzie dziś o godz. 18.30.

**„MIŁOSIERDZIE“ — ROZTWOROWSKIEGO.** Największy tragik nasz w dobie obecnej, Karol Hubert Roztworowski nie po raz pierwszy zjawia się w dziale fragm. słuchowiskowych Teatru Wyobraźni. Po „Judaszu“ nadanym wiosną b. r., usłyszą radjosłuchacze wyjątki z „Miłosierdzia“, które zrealizuje Rozgłośnia Krakowska w ujęciu reżyserskiem Wacława Radulskiego, dn. 15 grudnia, o godz. 13.00

—0—

## Kronika lwowska

# Kula złota rozpłynęła się w kwasach

(a) Złota kula, która w części rozpłynęła się w kwasach, wyłoniła się w dniu wczorajszym na światło dzienne. U złotnika Andrzeja Czupy (ul. Chorążczyzny, l. 14) zjawił się onegdaj niejaki Markus Rapp (ul. Kamińskiego, l. 9) i zaproponował mu kupno kuli złotej. Złotnik odważył ściśle przyniesione mu złoto, a gdy stwierdził, iż waży 61.80 gr., wręczył mu 259 zł. 56 gr.

Złotnik przystąpił następnie do tzw. wyszajdowania czyli chemicznego oczyszczania kuli i stwierdził niebawem, iż nie zawierała ona szczerego złota, ile powinna była mieścić w sobie, gdyż **zawierała jakiś metal, który w kwasach uległ rozpuszczeniu,** skutkiem czego złoto straciło znacznie na wadze, a strata ta wyraziła się w kwocie 116 zł. Złotnik utrzymuje, iż sprzedawca wiedział o tem i świadomie sprzedał mu złoto, zanieczyszczone jakimś metalem. Rapp, zapytany przez niego, z jakiego źródła nabył złoto, odmówił odpowiedzi. Sprawą zajęła się policja.



### ARESZTOWANI WŁAŚCICIELE „LUNA-PARKU“ ZAKUPYWALI KRADZIONE ŻARÓWKI KOLEJOWE

(a) Policja aresztowała w dniu wczorajszym Norberta Seibla (ul. Strzelecka, l. 3) i Tadeusza Nachta (Rynek, l. 6), którzy prowadząc na podstawie koncecyj, uzyskanej przez pewną organizację społeczną, przedsiębiorstwo „Luna-park“ **zakupywali żarówki, pochodzące z kradzieży na szkodę P. K. P. w Samborze.**

Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja wykryła wielką ilość tych żarówek, na których znaki P. K. P. zostały zupełnie wytarte, aby nie zdradzały swego pochodzenia.

Dochodzenia wykazały, że pomysłowi właściciele „Luna-parku“ **już od kilku lat nabywali kolejowe żarówki, w dużej ilości, płacąc połowę ich ceny Chaimowi Salzowi, ślusarzowi w Samborze,** nabywającemu je od pewnego, narazie nieznanego jeszcze kolejarza. „Interes“ o wybitnie kryminalnym pokroju prowadzono na szkodę Skarbu kolejowego od kilku lat, to też i straty poniósł on z tego powodu bardzo znaczne. „Luna-park“ zczbił obecnie swe namioty w Borysławiu i oświeca je kradzionemi żarówkami kolejowemi. Norbert Seibel i Tadeusz Nacht odstawieni zostali wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego.

### SPOKOJNY WIECZÓR

(a) Wczorajszy wieczór minął przeważnie spokojnie. Pogotowie Ratunkowe nie wykazywało w tym czasie żadnych szczególniejszych wydarzeń, a poza kilku przewozami chorych do szpitala i opatrzeniem niewielu osób, nie notowało jakiegoś szczególniejszego wypadku. Na strażnicy pożarnej nie odezwał się w ciągu dnia ani razu dzwonek alarmowy, toteż odpoczywały motopompy, odpoczywali i strażacy. Podobnie spokojny bieg godzin dawał zauważyć się i w Komisarjatach policyjnych oraz w biurze dyżurnego oficera Komendy P. P. Lwów-miasto. Zgłoszono kilkanaście drobnych kradzieży, ale tworzą już one zwyczajną rubrykę dnia czy wieczoru, — noc swym cieniem pokrywa ataki włamywaczy. Z doniesień, które wyrastały ponad szarzyznę policyjnych raportów z poszczególnych Komisarjatów, wymienić przedewszystkiem należy występ czelnego przekupnia ulicznego, Abrahama Wittlina (ul. Źródlana l. 55), który na uwagę posterunkowego, by czemprędzej usunął się z ulicy i nie tamował ruchu ulicznego, obraził go słownie, a nawet usiłował targnąć się na niego. Na czas pewien spoczął za kratkami policyjnego aresztu. W innym wypadku doniesienie zwrócone zostało przeciw Włodzimierzowi Kapińcowi, agentowi handlowemu, pozostającemu bez zajęcia, za kradzież palta w syndykacie zbożowym przy ul. Kopernika l. 20, oraz przeciw pewnej pielęgniarce, która odchodząc z domu, gdzie przy chorym była zajęta, na pamiątkę zabrała sobie tylko... 300 zł. Poza tem na całym froncie bezpieczeństwa publicznego panował zupełny spokój i było, mówiąc stylem dawnych biuletynów wojennych: mroźnie i pogodnie.

### DWA WIELKIE WŁAMANIA MIESZKANIOWE

(a) W godzinach wieczornych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania **Stanisława Salzmanna** (ul Skarbkowska, l. 33), gdzie po rozbiciu szaf skradli kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej, garderobę i bieliznę łącznej wartości 1.000 zł.

W ciągu nocy nieznani włamywacze dostali się do mieszkania **Mikołaja Baczyńskiego,** zamieszkałego w Kulparkowie — Lipinkach, gdzie skradli garderobę i bieliznę wartości 1.335 zł.

### ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKO — PASERSKIEJ

(a) W związku z włamaniem mieszkaniowem na szkodę **Józefa Ciemnołońskiego** (ul. Lenartowicza, l. 11b), aresztowano sprawców: Marjana Zadorożnego i Władysława Wygnańca oraz dwie paserki Marję Hajkową i Helenę Dziedzińską. Całe to dobrane towarzystwo wraz z dowodami rzeczowemi odstawione zostało w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego.

### WYPADKI I WYDARZENIA

**(a) Ojciec i syn aresztowani.** — W czasie rewizji mieszkaniowej u Adolfa Plera (ul. Przerwana, l. 5) zakwestjonowano maszynę do pisania marki Remington, przyczem dochodzenie ustaliły iż pochodzi ona z kradzieży, dokonanej w Izbie Skarbowej przy ul. Rutowskiego. Adolf Pler i syn jego Leon Szuster zostali przytrzymani.

**(a) Ze zwyczajnej rubryki.** W bramie przy ul. Mączyńskiego, l. 5. nieznana kobieta porzuciła wczoraj dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 tygodni. Podrzutkiem zaopiekował się urząd dzielnicowy, za matką wszczęto poszukiwania.

**(a) Obława w melinach złodziejskich** — Funkcjonarjusze policyjni przeprowadzili w dniu wczorajszym obławę w miejscach schadzek przestępców, skutkiem czego 24 podejrzanych osobników wpadło w ich ręce.

### KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH

**DZIECI DLA DZIECI:** Jedyny w swoim rodzaju koncert na którem dla dzieci grać będą rówieśnicy widzów odbędzie się staraniem M. Komitetu Opieki Pozaszkolnej w niedzielę 15-go o godz. 3.30 pop. w sali Teatru Rozmaitości. W programie recytacje, tańce, śpiewy, solowe i chóralne oraz orkiestra dziecięca. Niewątpliwie impreza ta wywoła sensację wśród młodocianego świat ła Lwowa.

**UROCZYSTY KONCERT KU UCZCZENIU IGNACEGO PADEREWSKIEGO** odbędzie się w dniu 16 grudnia w Teatrze Wielkim o godz. 8-ej wieczorem. Protektorat nad koncertem objął p. Wojewoda Belina Prażmowski. Rozpocznie się przemówieniem Pana Prezydenta miasta oraz wykładem świetnego muzykologa prof. Uniw. Jag. Dr. Zdzisława Jachimeckiego. W koncercie wezmą udział czołowe siły śpiewacze naszego miasta oraz jeden z najzdolniejszych uczniów mistrza Paderewskiego Henryk Sztompka. Orkiestra Filharmonji Lwowskiej. Chóry Pol. Tow. Muz. oraz „Bard“. Kierownictwo artystyczne całości objął Dr. Adam Sołtys. Program obejmuje wyłącznie dzieła Ignacego Paderewskiego.

**NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę 15-go bm. o godz. 3.30 po cenach najniższych „Awantura w raju“ farsa Arnolda i Bacha.

### Z ŻAŁOBNEJ KARTY

**ŚP. KAROL GĄDZIŃSKI**
**em. radca wojewódzki,**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu w 66 r. życia, osierociwszy żonę Wandę z Waników, syna Karola abs. Polit. i rodzinę.

W ostatniej Jego drodze towarzyszyły Mu sfery społeczne i obywatelskie Lwowa, m. in. zauważyliśmy pp. prez. Chajesa, prez. Pammera, p. Sochańską, dyr. dra Hamerskiego, dyr. Jabłońskiego i in.

Zgasło życie jasne i czyste. Z racji Jego stanowiska zna Go niemal cały Lwów.

Urodzony w Wojniczu, po ukończeniu studjów prawniczych w Krakowie, poświęciwszy się służbie adm. polit., rozpoczął swą karjerę urzędniczą w r. 1901, jako koncepista Dyr. Policji we Lwowie. I odtąd służył w miarę swych sił sprawie polskiej i miasta które ukochał. Przejściowo tylko przeniesiony do Brzeska i Tarnopola, wracał zawsze do Lwowa. Zdolności Jego powodowały szybkie powsuwanie się po szczeblach karjery urzędniczej, lecz jeśli cała działalność Dyrekcji Policji lwowskiej chlubnie się zapisała w dziejach naszych dążeń niepodległościowych, On był istotnie świetlaną w tych poczynaniach postacią. Na swem odpowiedzialnem stanowisku — jako Polak, obywatel i człowiek zasłużył się dobrze Gehenna legjonowa i obrona Lwowa to najpiękniejsze karty Jego życia. Będąc od r. 1916 na stanowisku kierownika komisarjatu policji na dworcu głównym, ułatwiał i legalizował ucieczkę legionistom, wziął czynny udział w obronie Lwowa, wyróżniony rozkazem władz wojskowych, odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa, pamiatkowym i Orlętami.

Jako człowiek — prosty, szczery i skromny, miał dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność. Jowialny, łatwy w obejściu, zyskał sobie w mieście naszym wiele sympatji, a zgon Jego wzbudził żal.

Cześć Jego zacnej pamięci!

## Komunikaty

**WYSTAWA OBRONY LWOWA 1918—1919** ze względu na wielkie zainteresowanie będzie w niedzielę i święta otwarta nie tylko od 10—2, ale także popołudniu od 4—7.

**NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY.** W niedzielę, dnia 15. bm., w kinoteatrze „Marysieńka“ (plac Smolki), o godz. 10.30 przed południem odbędzie się wykład Prymarjusza Dra Maksymiljana Seidlera, p. t.: „Czem są choroby weneryczne w życiu kobiety i jakie są ich następstwa“. Część II. Po wykładzie wyświetlony będzie film: „Higjena seksualna“. Wstęp tylko dla kobiet.

**SZKOŁA DLA DOROSŁYCH.** Komisja Oświaty Pozaszkolnej Oddz. Grodzkiego Zw. Naucz. Pol. we Lwowie zawiadamia, że Pierwsza Szkoła Powszechna dla Dorosłych Z. N. P., która dotychczas mieściła się w budynku Szkoły żeńskiej im. Staszica przy ul. Podwale, została przeniesiona do szkoły męskiej im. Piramowicza przy pl. Strzeleckim, naprzeciw budynku Straży Pożarnej.

**V. PEŁNE ZEBRANIE LWOWSKIEJ IZBY PRZEM.-HANDL.** odbędzie się we środę, dnia 18. bm., o godzinie 17, w sali posiedzeń Izby.

**„LUTNIA - MACIERZ“** odbędzie dnia 28 bm., o godz. 18.30, w lokalu Tow., pl. Kapitulny, 7 Walne Zgromadzenie. Na porządku dziennym wybory prezydjum i Zarządu.

**MIEJSKI KOMITET OPIEKI POZASZKOLNEJ** we Lwowie w poszukiwaniu coraz nowych źródeł dochodu dla pokrywania swoich doniosłych potrzeb prowadzi zbiórkę odpadków papierowych i makulatury, których większe ilości następnie sprzedaje. Akcję tę przeprowadza w niektórych urzędach, instytucjach, zakładach naukowych z rezultatem bardzo dobrym.

Zachęcony powodzeniem, Komitet rozszerza akcję zbiórki papieru i na tej drodze apeluje do P. T. Urzędów, Instytucyj, Firm oraz osób prywatnych, by zechciały papier zbędny i odpadki w ten sposób w jego pracy dla dobra najuboższej dziatwy Lwowa. — Wystarczy zadzwonić do biura Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, ul. Chorążczyzny l. 22, tel. 107-81, a upoważniony do tego funkcjonarjusz Komitetu zgłosi się do biura, czy do domu i zabierze papier.

# Eleganckie „towarzystwo" w roli szoppenfeldziarzy

(a) — W ostatnim czasie wpływały do Komisarjatu X. doniesienia kradzieży towarów w sklepach, gdzie zjawiały się dwie elegancko ubrane kobiety w towarzystwie niemniej dostatnio przybranego mężczyzny, przyczem „towarzystwo" to zakupywało zazwyczaj drobnostkę a równocześnie, korzystając z zwiększonego ruchu przedświątecznego w sklepach kradło wartościowe towary. Między innemi ta sama trójka szoppenfeldziarska skradła przed kilku dniami w firmie „Trust" przy ul. Hetmańskiej kilka sztuk jedwabnej damskiej bielizny oraz seledynowy damski sweter.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych dzielnicowy, który szczególnie miał zwróconą uwagę w kierunku owej tajemniczej i raz po raz w innej dzielnicy wypływającej „trójki" złodziejskiej, w czasie swej służby obchodowej, przechodząc pl. Bernardyńskim, spostrzegł

**w sklepie damskiej galanterji Sabiny Bardach, dwie elegancko ubrane kobiety i mężczyznę,**

którzy wybierali jakieś towary. Wszedł tedy do sklepu a zauważywszy jakiś bliżej nieuchwytny wyraz twarzy jednej z elegantek na jego widok, poprosił całe „towarzystwo" do Komisarjatu.

Tu jedna z młodych dam wśród rozlewnego potoku słów dała wyraz swemu oburzeniu, iż posterunkowy śmiał doprowadzić solidne i porządne „towarzystwo" do Komisarjatu, powodując się chyba jakąś pomyłką w tym niesłychanym" ataku. Ważyła się dalej na pogróżki w kierunku dyżurnego, gdy ten zażądał podania nazwiska szeroko słowami szermującej damy, której ubiór był jakby krzykiem ostatniej mody we wszystkich swych szczegółach. „Jak można tak z nami postępować, wniesiemy zażalenie do wyższej władzy" mówiła dalej czyniąca wrażenie oburzonej niewiasta, mająca na oczach duże okulary.

**Okazało się, że była nią Helena Stankiewicz, towarzyszką jej Bronisława Łozowa, towarzyszem Cyryl Peczenyj.**

Wobec tak energicznej obrony aparat policyjny wykazywał przez mgnienie pewne wahanie, ale wkrótce jego wskazówki potoczyły się naprzód w określonym kierunku. Stwierdzono przedewszystkiem, że Helena Stankiewicz nie mieszka — jak podała — przy ul. Kordeckiego l. 28, a gdy zażądano okazania okularów, pokazało się, że to są zwyczajne szybowe szkiełka. Seledynowy sweter zwrócił uwagę dyżurnego na firmę „Trust", gdzie podobny ukradła dama, mająca na twarzy pod okiem dużą plamkę, pokrytą cielistym plasterkiem. Zgadzało się. I wymowna „dama" również miała podobną plamkę. Pierścień dochodzeń coraz bardziej począł się koło niej zacieśniać. Dyżurny polecił sprowadzić z firmy „Trust" pomocnicę handlową a zanim zjawiła się, — „dama" poczęła okazywać widoczne zdenerwowanie, w czasie którego

**zdjęła kapelusz i modnie zaondulowane włosy powichrzyła, starając się włosami ową plamkę przysłonić.**

Zjawiła się wreszcie pomocnica handlowa z „Trustu" i z całą stanowczością, stwierdziła, że sweter został w sklepie skradziony i rozpoznała nawet sprawczynię. Helena Stankiewicz straciła wówczas na swym pierwotnym tupecie, zwłaszcza, gdy z Wydziału Śledczego nadeszła telefoniczna relacja, że jest ona niebezpieczną szoppenfeldziarką i przed miesiącem opuściła mury więzienia, gdzie odbywała karę 4-miesięczną za sklepową kradzież. Przyznała się tedy do kradzieży i dodała, że nosiła okulary w tym celu, by nie zwracać na siebie uwagi, raz je bowiem nosiła, to znów zdejmowała.

W ten sposób całe dobrane, złodziejskie „towarzystwo" zostało aresztowane i odstawione do aresztów policyjnych.



**POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SPOŁ.-GOSP.** odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 6-tej popoł. w Zakładzie historji społecznej i gospodarczej, ul. Mickiewicza 5 a, II p.

Porządek dzienny: Dr. Roman Rozdolski wygłosi referat p. t.: „Wspólnota gruntowa na obszarze b. Galicji Wschodniej".



**LWOWSKIE TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI** zaprasza swych członków do biura, Halicka l. 21, w godzinach 12 do 13, w sprawie zaległości w dodatku komunalnym do podatku od nieruchomości z przed 1934 roku. 2808/



**KONCERT „RODZINY SIEROCEJ".** Dowiadujemy się, ze w koncercie „Rodziny Sierocej" w dniu 17 bm. łaskawy udział wezmą primadonna opery lwowskiej i warszawskiej, prof. Muenzer, urocza Basia Bittnerówna (tańce klasyczne) oraz wszyscy artyści „Wesołej Fali" ukochani przez cały Lwów w zupełnie nowym repertuarze. Wybieramy się zatem wszyscy, aby ucieszyć siebie i sieroty.



**ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA** z listopada 1918 r. zawiadamia wszystkich członków Z. O. L., że Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 22 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej rano w sali Instytutu Technologicznego przy ulicy Bourlarda 5. — Zaproszenia upoważniające do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu wydawać będzie Sekretarjat Zw. Obrońców Lwowa od dnia 14 grudnia b.r. codziennie w godzinach urzędowych.

Jednocześnie Zarząd Związku Obrońców Lwowa przypomina, że prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu mają tylko ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami ponad 6 miesięcy.



# Ceny pieczywa we Lwowie

*Z dniem 16 grudnia 1935 roku* obowiązują następujące ceny chleba i bułek w sprzedaży detalicznej.

1 kg. chleba żytnio - pszennego tzw. luksusowego z kminkiem do 45 proc. mąka żytnia, 32 groszy.

1 kg. chleba czysto żytniego z mąki 55 proc. 27 groszy.

1 kg. chleba żytniego razowego z 90 proc. mąki żyt. razowej 22 groszy.

1 kg. chleba kulikowskiego w detalu 36 groszy.

Bułka wodna 50 gram. w detalu 3 i pół grosza.



## Z kraju

**KURS SPÓŁDZIELCZY W NISKU.** Staraniem pow. Komitetu dla spraw kształcenia młodzieży wiejskiej, urządza w gmachu gimnazjum w Nisku, 5-miesięczny kurs spółdzielczy. Celem kursu jest kształcenie kandydatów na kierowników spółdzielni wiejskich. Wykładów podjęli się bezinteresownie prof. Birkenmeyer, dyr. Biliński, prof. Bielowski, prof. Kopczyk, adw. M. Kleinberger i prof. Lehner. Kurs jest bezpłatny i korzysta z niego obecnie 15 osób.

**ELEKTRYFIKACJA REJONU KOŁOMYJSKIEGO.** Rada miejska w Kołomyji uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 20.000 zł. z Funduszu Pracy, na rozbudowę sieci elektrycznej w rejonie kołomyjskim.

**NOWE KOŁO HODOWCÓW BYDŁA.** W Marjampolu odbył się powiatowy kurs dla przodowników Przysp. Rol. Kurs zorganizowany był na koszt Wydziału powiatowego. W kursie wzięło udział 72 słuchaczy z 12 miejscowości. Wykładali: inspektorowie lwowskiej Izby Rolniczej, instruktorzy rolni Państw. Zakład. Związków Azotowych i lekarz weterynarji.

W Wołczkowie (pow. Stanisławów) odbyło się zebranie organizacyjne Koła Hodowców Bydła. W zebraniu wziął udział instruktor rolny-delegat Wydziału Powiatowego. Na członków Koła przystąpiło 80 gospodarzy, którzy posiadają krowy rasowe i podrasowe. Koło to zostało poddane pod kontrolę mlecznej użytkowości krów.

**ZAGADKOWE ZABÓJSTWO.** Onegdaj zabity został Michał Andruszczak w Bedrykowcach, pow. Zaleszczyki. Jako podejrzanych o dokonanie zbrodni przytrzymano żonę zabitego Annę Andruszczak i Adolfa Lewickiego. Dochodzenia w toku.

Yamilé

niezrównane
OŁÓWKI DO BRWI
ORYGINALNE
TYLKO Z NAPISEM
YAMILÉ PARIS FRANCE
PRZEDSTAWICIEL: A. WEINSTEIN, WARSZAWA, POZNAŃSKA 14



TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW
ZŁOTO, SREBRO, ZEGARKI
poleca tanio
WŁ. BUSZEK Lwów, Akademicka 6
naprawa zegarków i biżuterji. — Tel. 218-48

wszelkich pokoi **Meble**



najkorzystniej nabyć można w Wytwórni Mebli Fr. ZIELIŃSKIEGO Lwów, Kołłątaja 5 (w podwórzu). Stale na składzie. Oryg. meble antyczne. 1836

**PARASOLE, PARASOLKI**
Parasole ogrodowe i miernicze, naprawy, pokrycia — poleca jedyna Katolicka Firma
„PARAGON" MARJA BEMOWA Lwów. WAŁOWA 9
1273

**Radjowe przybory**
po okazyjnych cenach
wysprzedaje f-ma
Jan BUJAK LWÓW ul. Kopernika 4.

MLECZARNIA JADŁODAJNIA „LWOWIANKA"
katolicko-warszawska kuchnia domowa E. Szymanek ul. Sienkiewicza 9 poleca: śniadania od 20 gr., obiady 70 gr., kolacje 30 gr. Dla P. T. Akademików 10 % opustu. 1692

**Wieczne pióra złote**
od zł. 5.- oraz Parkery, Pelikany, Watermany, Matadory i inne
poleca Maszynopol, Sykstuska 9
UWAGA NA ADRES: 1712

**Naczynia kuchenne**
porcelana i szkło
niskie ceny - duży wybór
Roman Kalczyński Lwów HALICKA 21
195



KONRAD KAIM i SYN
Lwów, Kopernika 11.
FORTEPIANY, PIANINA, GRAMOFONY, PŁYTY.
NAJWIĘKSZY WYBÓR
1289

CERAMIKA Magazyn porcelany i szkła pod kierownictwem A. ONYŚKI, Lwów, Halicka 5 (w podwórzu), poleca po cenach najniższych na nadchodzące święta naczynia kuchenne, serwisy i t. p. 2057

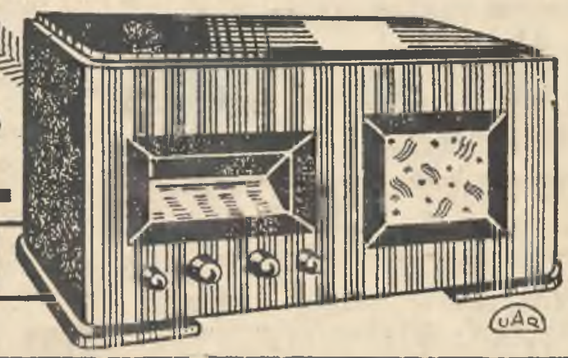
**Puderniczki**
z sitkiem, puszki do pudru. Rozpylacze kieszonkowe i kryształowe ozdobne, w wielkim wyborze poleca
B. BOHOSIEWICZ
LWÓW, LEGJONÓW 3. Tel. 21-02
obok kina Palace

Zaszczytnie znana PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA KRAWIECKA
M. BRUNIEC Lwów, ul. Halicka 3
przyjmuje do wykonania z własnych i powierzonych materjałów wszelką garderobę według najnowszego kroju i [illegible] Dogodne warunki. 1124



**Na Gwiazdkę!**

Prezent, który uraduje nietylko obdarowanego, ale wszystkich wokoło. Umili Święta i pozostanie na lata całe najmilszą rozrywką — to Telefunken-Ambasador w cenie Zł. 420.— lub Special w cenie Zł. 248.— Wspaniałe działanie, selektywność, naturalny pełny głos, wielki zasięg, nieograniczona trwałość, niska cena.



4-LAMPOWY z 5-tą PROSTOWNICZĄ
3-LAMPOWY z 4-tą PROSTOWNICZĄ
AMBASADOR i SPECIAL
TELEFUNKEN
MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

1000 FUTRA NOWE
wszelkie przeróbki
SICHLER Lwów, pl. Halicki 14 I p.

**Kompletny ekwipunek narciarski** i hokejowy oraz wszelkie art. sport. poleca najtaniej
„START" Lwów Fredry 5 Telef 110-93
7?1

Już nadeszły na sezon jesienny i zimowy
KAPELUSZE w modnych fasonach Fabryczny Skład
KAPELUSZY CZAPEK A. KAFKA LWÓW, ul. Halicka 4
1022

Przedświąteczna
**TANIA SPRZEDAŻ**
Towarów bławatnych we firmie:
HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI
Lwów — Halicka 15.
Dla przykładu kilka cen:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wełna na suknie od . . . | zł. 1·50 | Płótno . . . . . | zł. 0·55 |
| Wełna najmodn. | „ 4·50 | Dymka na kales. | „ 0·65 |
| Wełna na płasz. | „ 5·— | Zefir sarowy | „ 0·60 |
| Wełna na mund | „ 1·60 | Perkalina kolor. | „ 0·70 |
| Satyna na fart. | „ 0·90 | Popel na kosz. | „ 1·30 |
| Bruksel. na fart. | „ 2·20 | Wsyp różowy | „ 1·05 |
| Welwet. i sztruk. | „ 1·70 | Atłas pościel. | „ 1·40 |
| Baja dwustr | „ 1·30 | Poszewk. mer. | „ 1·85 |
| Flanela bieliźn. | „ 0·55 | Prześcieradła | „ 2·— |
| Flanela na szlafr. | „ 0·75 | Podpinki kołdr. | „ 4·60 |
| Flanela gładka | „ 0·75 | Ręczniki . . . . | „ 0·80 |
| Koce . . . . . . | „ 4·25 | Scierki do nacz. | „ 0·45 |
| Pledy . . . . . . | „ 5·40 | Chusteczki . . . | „ 0·15 |

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 1730
Uwaga. Przy zakupnie towaru od zł. 5·— za darmo bilety do pierwszorzędnych kin.



**MEBLE**
jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany, kluby poleca Wiedeńska Wytwórnia Stolarsko-tapicerska
Jan ORTNER
Lwów, Sykstuska 41 Tel. 29-7 394

**Biuro Reklam Świetlnych i Plakatowania Afiszów**
Lwów, ul. Lindego 7, tel. 20-98
Najkorzystniejszą jest reklama świetlna w estetycznych, specjalnie dla reklamy zbudowanych blokach świetlnych przy przystankach tramwajowych i autobusowych. Bloki oświetlone do późnej nocy, oglądane są przez tysiące osób.
Dział plakatowania afiszów wyposażony w tablice tak w centrum miasta, jak i na peryferjach, daje rękojmię należytej w tym kierunku reklamy. 562

Najprzyjemniej spędzisz święta w domu rodzinnym — mile ogrzanym stale palącym się piecem

AMERICAN UNION



1 PIEC ogrzewa kilkupokojowe mieszkanie daje stałą i równomierną temperaturę, możność dowolnej regulacji ciepła w każdej porze.
50% OSZCZĘDNOŚCI NA OPALE
do nabycia:
Oddział Lwów, Wałowa 11 tel. 118-27
Warszawa, ul. Marszałkowska 144, tel. 518-19.
Kraków, Szpitalna 38, tel. 174-10.
Katowice, ul. Jagiellońska 8, tel. 348-87.
Łódź, Narutowicza 27.
1690



**Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?**



tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej znany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medjum „TAMAHRY" które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania flujdu astralnego w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów, danej osoby.
Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medjum „TAMAHRA" jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej Nra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.
Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł. znaczki poczt. na koszt przesyłki a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni ode mnie dokładne przepowiednie-horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.
Medjum „TAMAHRA" wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz ode mnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materjalnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje.
Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowidz WOMOUTH Kraków Lubicz 22 m. 2.
Bezpłatnie horoskopów nie wysyłam. 1680



2217

narty, kijki
oraz kompletny sprzęt narciarski, sanki sportowe i dziecinne.
NAJWIĘKSZY WYBÓR. — — — — CENY FABRYCZNE.
A. KONIEWICZ i Syn
Lwów, Batorego 12

PASTĘ do podłóg nadającą piękny połysk poleca najtaniej
LUDWIK HOSZOWSKI
„Barwa" sp. z o. o. Lwów, Akademicka 3 Tel. 206-69

**Kupuj w wytwórni a kupisz najtaniej**
1192 Potrójnie srebrzone nakrycia stołowe marki „GALWANOPLATER"
Gwarancja 15-letnia
Lwów, Kopernika 14 (naprzeciw kina Kopernik)

TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I KREDYTU MAŁOPOLSKIEJ KONTROLI SKARBOWEJ WE LWOWIE, ul. Ossolińskich 11, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w likwidacji, wzywa wszystkich wierzycieli i dłużników do zgłoszenia swoich praw i zobowiązań.

Likwidator:
Jakób Zbiegini
27471 em. str. kom. skarb.

## SPORT I WYCH. FIZ

### TENIS.

**Z Polskiego Związku Tenisowego.** Ze sprawozdania Zarządu Polskiego Zw. Lawn-tenisowego, które przedstawione będzie na niedzielnem Walnem Zebraniu tego Związku, wyjmujemy następujące ciekawsze dane: W roku sprawozdawczym w 85 klubach członków było 2732 (w 1934 r. — 2.516), grających na 283 kortach (1934 — 216). Sędziów — 379. Średnio na klub przypada około 32 graczy, a na jeden kort 10 graczy. Badania przeprowadzone przez Zarząd PZLT, wykazały, że tylko mała część graczy tenisowych należy do klubów lub sekcyj, zrzeszonych w PZLT. Większość sekcyj tenisowych do Związku nie należy. Przykładem służyć może zestawienie na dzień 1 maja 1935 r., nadesłane przez okręgowy urząd WF w Poznaniu, z którego wynika, że na terenie tego okręgu na 56 czynnych sekcyj tenisowych zaledwie 6 sekcyj należy do Związku. Zarząd PZLT wyciąga z tych danych słuszny wniosek, że pozyskanie dla Związku niezrzeszonych sekcyj winno być jedną z przyszłych poważnych prac PZLT.

### PIŁKA NOŻNA

**Ciekawy projekt turnieju piłkarskiego.** Zarząd Węgierskiego Związku Piłki Nożnej przedłożył Związkowi Włoskiemu projekt ciekawego turnieju międzynarodowego. Byłby to turniej o puhar Europy dla drużyn, których gracze nie przekroczyli 25 lat życia, pomiędzy Austrją, Włochami, Szwajcarją, Czechosłowacją i Węgrami.

### BOKS

**Zwycięstwo Rana.** Znany bokser polski, przebywający stale w Ameryce, Edward Ran, rozegrał mecz z bokserem Babe Lancaster. W bardzo pięknej formie mecz wygrał Ran przez nokaut w trzeciej rundzie.

### HOKEJ

**Kurs przodowników hokeja lodowego.** Od 7—21 stycznia 1936 r. odbędzie się w Warszawie kurs przodowników hokeja lodowego. Na kurs przyjmowani będą również niestowarzyszeni. Zajęcia praktyczne prowadzić będzie p. Kryger. Zgłoszenia przyjmuje zarząd PZKL Myśliwiecka 3 w Warszawie do 20 bm.

### PIŁKA NOŻNA

**Wiedeńscy piłkarze zakończyli tournee po Anglji.** Wiedeńskie drużyny piłkarskie zakończyły wczoraj swe tournee po Anglji. Ostatnie dwa rozegrane mecze przyniosły Austrjakom porażki, a mianowicie: W Edynburgu Austrja przegrała do drużyny Hearts of Midlothian 0:3 (0:2). W Londynie zespół angielski Leeds United pokonał drużynę FC Wien 4:1 (2:0).



# »Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

# AUDYCJE RADJOWE

## Radjostacja Lwowska

Niedziela, dnia 15 grudnia 1935

9.00 Aud. poranna. 9.50 (Lw) Program na dzień bież. 10.00 Nabożeństwo z Torunia. — Po nabożeństwie płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw) Przegląd teatralny w oprac. Lisiewicza. 12.15 Poranek muzyczny. — W przerwie około godz. 13.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu K. H. Rostworowskiego „Miłosierdzie“ w oprac. Wacława Radulskiego. Ze wstępem autora. 14.00 Przemówienie min. E. Kwiatkowskiego z okazji poświęcenia sztandaru Oddz. Skarbowców L. M. i K. 14.20 Muzyka z płyt.

15.00 (Lw) Kwadrans kobiety rolniczki — wygł. H. Wolska. 15.15 (Lw) Muzyka z płyt. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.38 Muzyka z płyt. 15.45 „Tak będzie lepiej i korzystniej“ — djalog. 16.00 „Czem jest twój tatuś“ — audycja dla dzieci. 16.15 „1000 taktów muzyki“ — w wykonaniu zwiększonego Zespołu St. Rachonia. 16.45 „Cała Polska śpiewa“.

17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne“. 18.00 R. Strauss: „Śmierć i wyzwolenie“ — poemat symfoniczny Ork. Fil. — płyty. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. Słuchowisko „Obiad Brodzińskiego“ T. Piniego. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 (Lw) Koncert reklam. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Muzyka z płyt. 19.45 „Co czytać“.

20.00 Koncert. 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego“. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 (Lw) „Na Wesołej Lwowskiej Fali“ Fala Nr. 126. — „Hallo, tu kosz!“ (Kosz ma głos). Rewja szpargałów z kosza od papierów. 21.30 „Podróżujmy“. Zeppelinem przez Atlantyk. 21.45 (Lw) Wiadomości sport. 21.46 Wiadomości sportowe. 22.00 „Nasza marynarka gra“. Koncert Orkiestry Wojennej. 22.40 Melodje różne (płyty). — W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn.

### ZMIANA PROGRAMU.

Godz. 14.00—14.20 z Warszawy: „Jegomość w futrze“ — nowela Pawła Pierowa. — Przekład Hanny Skarbek-Peretiatkowiczowej. (Przemówienie p. Ministra odwołane).



## Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

**POKÓJ**
umeblowany, wejście z przedpokoju, Lwów, Romanowicza 22, m. 6, zaraz. 28048

**POSZUKUJĘ POKOJU**
umebl. komfort, łazienka, telefon, niekrępujący, ewent. utrzymanie. Oferty Kurjer pod „Na stanowiskn“. 28014

**ZA POKOIK**
zaopiekuję się mieszkaniem pomogę w nauce „Zaufany“ 28083

**POKÓJ UMEBLOWANY**
frontowy, słoneczny do wynajęcia Chorążczyzna 5. miesz. 4. 28073

**OD 1 STYCZNIA**
pokój umeblowany dla 1—2 osób do wynajęcia, Lwów, Krasińskiego 23, I piętro (boczna Tarnowskiego). 28017

**SŁONECZNEGO**
czystego, komfortowego pokoju, centrum, dobre utrzymanie, — przy spokojnej rodzinie, poszukuję. Wyczerpujące zgłoszenia: „Rządowa pensja“, Administracja. 28020

**DO WYNAJĘCIA**
dla urzędniczki lub nauczycielki, duży, słoneczny pokój z balkonem, bez mebli. Wiadomość ul. Tomickiego 18/I drzwi 4, od 4—5-tej. 28023

**POKÓJ**
przedpokój wprost z klatki schodowej zaraz wynajmę, Lwów, ul. Dąbrowskiego 8. 28025

**2 POKOJE**
częściowo umeblowane do wynajęcia, Lwów, Akademicka l. 28, mezanin lewy. 28035

**POKÓJ**
dla studentów, uczniów lub przejezdnych tanio wynajmę. Blisko stacji. Wiadomość: Świętokrzyska 41, m. 6. 28039

**3 POKOJE Z KUCHNIĄ**
umeblowane kompletnie do wynajęcia zaraz, tel. 276-96. 28043

## Lokale

**LOKAL BIUROWY**
7—9 pokoi parter lub I piętro poszukiwany przez poważną Firmę Handlową. Zgłoszenia Administracja pod „Tylko śródmieście“. 28037

## Poszuk. pracy

**NAJTANIEJ**
stroi, na raty naprawia, kupuje fortepiany, pianina, wyjeżdża na prowincje. Herman Piekarska 33. 28086

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

**FRYZJERKA** — manicurzystka, na każde wezwanie po 50 gr. onduluje robi manicure po domach. Listy do Adm. „Katoliczka“ 28072

**BIURO**
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, Telefon 20446, poleca nauczycielki Francuski. Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną restauracyjną. 28082

**HIGJENISTKA**
pielęgniarka, robi zastrzyki, masaże, stawia bańki i pijawki. — Wiadomość: Lwów, Chorążczyzny 11 a, podwórze drugie. 28055

**UCZCIWA**
młoda, zręczna, umiejąca gotować, prać, prasować, poszukuje posady u solidnych. Listy do Kurjera „Moralna“. 28019

**LEKARZ-DENTYSTKA**
z 2½ letnią praktyką poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Z. G“. 28002

**OSOBA**
inteligentna, wiek średni, matka akademika, szuka posady prowadzenia gospodarstwa we dworze, na plebanji lub w mieście. Rutyna w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego, dobrze gotuje. Bezwzględna uczciwość, o bardzo skromnych wymaganiach Listy do Kurjera Lwow. pod „Dobre traktowanie“. 28007

## Wolne posady

**POSZUKUJE SIĘ**
pierwszorzędnego fachowca z branży waflowej lub czekoladowo-waflowej. Pensja stała w/g umówienia. Reflektanci zechcą zgłoszenia swoje wraz z odpisami świadectw i zapodaniem dotychczasowych pensji kierować do Kurjera pod „Zdolny fachowiec“ 28046

**SŁUŻĄCA**
w średnim wieku do wszystkiego poszukiwana świadectwa indentyczne. Kochanowskiego 36. m. 40.. 28074

**INTELIGENT**
posiadający dobry głos, zniżkę kolejową — referencje potrzebny. Związek teatrów ludowych. Mickiewicza 26 godz. 9—13. 28071

## Uzdrowiska

**SŁAWSKO**
pokoje umeblowane z wiktem lub bez do wynajęcia. Informacje: Lwów, tel. 291-35, od godz 1—3-ciej. 27996

## Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 3 gr., kupieckie po 10 gr.



**ZEGARKI**, zegary, budziki oraz wszelką biżuterję naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją najtaniej WANDER, Lwów. Szajnochy 1 boczna Kopernika. Za złoto, srebro płacę najwięcej. 1405



**DORSZE MROŻONE**
poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a 1582

**BIURO**
informacyjne „Prawda“ (Ehrenfelda). Informacje kredytowe, matrymonjalne, krajowe zagraniczne. Lwów, Kołłątaja 2. Telefon 297-35. 27981

**PIOTR**
Kalityński Pierwszorzędna Pracownia sukien męskich Lwów, ul. Wałowa 18 telefon 60-27 Na składzie doborowe materjały. Robota solidna — Ceny przystępne. 27987

**ZAKONTRAK**
produkcję mleka w oborze dworskiej zgłoszenia Walczyk Lwów, Domsa 16. 28078

**UNIEWAŻNIAM**
trzy weksle po 500 zł. podpisane Norbert Karch płatne Mikołajów n. Dn. dnia 28. 12 -1935. 1. III. 1936 i 1. V. 1936 wręczone firmie Frema, Lwów, Gródecka 10. Przestrzegam nabywców, że weksli tych nie będę honorował. 28076

**NARTY**
poleca po niskich cenach wytwórnia. ul. Szkolna 6. Boczna Żółkiewskiej. 28075

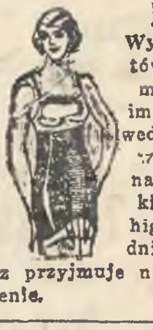
**NAPRAWIAM**
bieliznę po cenie najniższej — Lwów, Tarnowskiego 19, m. 9. 28051

**WIECZNE PIÓRA**
złote od zł. 5.50 i zwyczajne od zł. 1.75 poleca WYŁĄCZNIE „MASZYNODOM“, Lwów, Słowackiego 2, naprzeciw Głównej POCZTY. 1728

**PRZEPISUJE**
na maszynie i powiela tanio fachowo Wierzbicka, — Lwów Piłsudskiego 11 , II p. 1441



**OBUWIE SPORTOWE**
„Bergsteigery“ z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
**WŁ. DZIKI**
Lwów. Snopkowska 33. 1927



**Katolicka** Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Bożimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

**BLUZKI**
od najwykwintniejszych do najskromniejszych wykonuje Combinaison, Senatorska 4 telefon 250-10. 27718

**ŁÓŻKA**



**JÓZEF PROCKO**
Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-88



**PRZYBORY SZKOLNE**
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jasińskiego. Lwów, Szajnochy 2. 417a

**DWORSKIE**
powidła, sok malinowy, suszone wiśnie „Pszczoła“ Kopernika 18 2786

**CUKIERNIA**
Józefa Labegi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 17117

**KTO CHCE**
dobrze i tanio zjeść ten idzie do Mleczarni Stanisława Czernieckiego we Lwowie, ul. Podwale 9. Piwo na miejscu. 1120

**SALON**
Fryzjerstwa, Damsko-Męskiego Glotkina Wiktora, ul. Czarnieckiego 2, naprzeciw TSL., wykonuje trwałą ondulację elektryczną i parową precyzyjnie. 11116

**UWAGA**
Znana z tanich i smacznych potraw Mleczarnia Stanisława Czernieckiego, ul. Podwale, l 9 istniejąca od lat 50, po gruntownem odnowieniu lokalu, poleca się nadal Szanownej P. T. Publiczności. Obiady z 3 dań 1 zł. W abonamencie 10 proc. zniżka. 27359

**NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA**
firanek Wank. Plac Marjacki 6. 1167

**PRAKTYCZNE PODARKI**
na gwiazdkę i Nowy Rok REFORMY PRAW. WEŁNIANE 4,20. Na składzie pończochy, rękawiczki, chusteczki, poleca „DOM WŁÓCZKI“, Lwów, ul. Sykstuska 2. 1687

**PRZYJMUJĘ**
wszelkie roboty wchodzące w zakres sukien damskich po cenach umiarkowanych. Również przyjmuję na trzy-miesięczny kurs kroju i szycia sukien damskich, oraz bieliźniarstwa, Marja Pisarska, Lwów, Staszica 8, II p. 1329

**WYTWÓRNIA BIELIZNY**
i haftów „DANUTA“, M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

**OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE**

**PRACOWNIA OBUWIA „NOWY STYL“**



wykonuje luksusowo męskie, damskie ortopedyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewami nieprzemakalne. gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Kebeta towar i wykonanie solidne. Ceny zniżone.
**JAN FURDA**
Lwów. ul. Ossolińskich 12.

**GWIAZDKOWY**
upominek artystyczne fotografje portret — bromolej — przetłok wykonany w Zakładzie Skórskiego, Lwów, Kopernika 22. 27844

**NAPRAWIAM**
bieliznę po cenie najniższej — Lwów. Tarnowskiego 19, m. 8. 28051

**FORTEPIANÓW**
stroiciel poleca się, stroi czysto i trwale po 6 zł. Lwów, Chorążczyzna 11 a, Wojnarowicz. 28057



**OBUWIE** ostatniej nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „JOT-ES“ 120

**CUKIERNIK**
młody, energiczny, długoletni pracownik jednej z firm lwow. poszukuje posady. może wyrobić koncesję. Miejscowość obojętna. Listy pod „Cukiernik“ do Adm. 27992

**25 GROSZY**
strona — przepisuje na maszynie i powiela WIERZBICKA, Lwów, Piłsudskiego 11a. II p. 1441

## Pomoc lekarska

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych o az kosmetyki
**Dr. FISCHER**
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7
**Lwów, PLAC MARJACKI 10 II piętro**
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2 Tel. 25-16. 2663

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.